

Przedłużenie sesji Zgromadzenia Ogólnego

Sesja Zgromadzenia Ogólnego, która miała się zakończyć w najbliższy wtorek, zostanie przedłużona...

Po zwolnieniu Corvalana

Jak poinformowała agencja TASS, po uwolnieniu przez juntę chilijską sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chile...

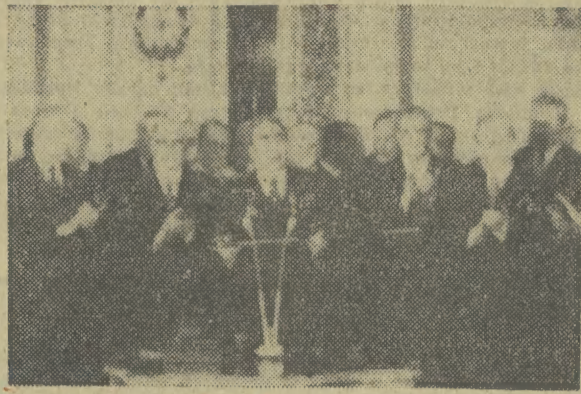
Tunel pod Alpami

Tunel samochodowy pod Alpami został przebrany przez grupę budowniczych...

70-lecie urodzin LEONIDA BREŻNIEWA

Uroczystości w Moskwie

Najwyższe odznaczenia radzieckie dla Jubilata z całego świata. Wśród gości z zagranicy — EDWARD GIEREK



19 bm., w dniu 70 rocznicy urodzin sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa...

I sekretarz KC PZPR w mieście Władimir

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek odwiedził w sobotę 18 bm. miasto Władimir (centralna Rosja)...

Rozmowy arabskich przywódców

W niedzielę w Kairze rozpoczęły się oficjalne rozmowy między prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem...

Rząd Hiszpanii odrzucił ultimatum porywaczy

W Madrycie opublikowano oświadczenie rządu hiszpańskiego, w którym odrzucił on żądania porywaczy...

Indie: poprawki do konstytucji

W Indiach weszła w życie — zatwierdzona przez prezydenta — ustawa o poprawkach do konstytucji...

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Potudniowa. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kraków, Nowy Sącz, Tarnów.

Dziś

Ostatni dzień kalendarzowej jesieni. Zima rozpoczyna się w kalendarzu dokładnie jutro, o godz. 18.36...

a w Magazynie Poniedziałek

- STEFAN MACIEJEWSKI uważa, iż hodowla ryb słodkowodnych jest ciągle ością w gardle naszej gospodarki...

Posiedzenie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Jego uczestnicy uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego w sierpniu 1976 r. przewodniczącego grupy...

M. Wiczeorek — wiceministrem

Na wniosek ministra handlu wewnętrznego i usług, prezes Rady Ministrów powołał Marka Wiczeorka na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług.

Współpraca polsko-indyjska

Dotychczasowy stan polsko-indyjskiej współpracy gospodarczej, handlowej i naukowo-technicznej oraz kierunki jej rozwoju na najbliższe lata przedyskutowała polsko-indyjska komisja mieszana...

Sejm PRL uchwalił plany na pięciolecie i rok przyszły

Wystąpienie premiera P. Jaroszewicza

18 bm. Sejm zakończył ostatnie w tej sesji posiedzenie. W ciągu dwudniowych obrad — postawie ustosunkowali się do węzłowych kierunków planów na pięciolecie i rok przyszły.

Przemawiając na zakończenie tej debaty, premier Piotr Jaroszewicz stwierdził, że opinie i postulaty zgłoszone w toku pracy komisji sejmowych oraz zawarte w wystąpieniach posłów na posiedzeniu sejmowym zostaną wnikliwie rozpatrzone przez rząd.

re wynikają z planów, w usuwaniu słabosti i niedociągnięć. Sejm uchwalił też 5 ustaw tworzących lepsze warunki rozwoju rzemiosła i usług.

W ławach Rady Państwa — członkowie Rady z jej przewodniczącym Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

projektami planu 5-letniego na lata 1976—1980 oraz planu i budżetu na rok przyszły. Posłowie podkreślili, że projekty te są wyrazem dalszej konsekwentnej realizacji strategii rozwojowej nakreślonej na VI Zjeździe i rozwiniętej na VII Zjeździe PZPR.



Fot. S. Smierciak

W Nowym Sączu: 100 legitymacji kandydackich PZPR

(Inf. wł.) Organizacja mlejska ZSMP w Nowym Sączu liczy 6 tys. dziewcząt i chłopów zrzeszonych w 154 kołach. Młodzi ci działacze przodują w inicjowaniu wielu pozytywnych akcji na rzecz rozwoju życia społeczno-gospodarczego Nowego Sącza...



Podczas niedzielnej handlowej wszystkie sklepy zapelnily sie kupujacymi.

Fot. W. Klag

Do końca roku tylko 11 dni...

Krakowski »Stomil«: dodatkowe wyroby za 7 mln zł. W Bochni towary nie mogą wyjść z magazynów

(INF. WL.) W Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego »Stomil« z-ca dyrektora d/s produkcji i obrotu mgr Emil Dziwola informuje, że plan sprzedaży zostanie przekroczony o około 7 mln zł.

W Zakładzie Urzędzeń Chłodniczych w Bochni odbyła się ostatnio Konferencja Samorządu Robotniczego poświęcona wykonaniu tegorocznych planów i dyskusji nad wskaźnikami produkcyjnymi proponowanymi na rok...

Naukowcy z AGH ratują kłodzką Starówkę

(Inf. wł.) Już w roku 1958 naukowcy z AGH pod kierunkiem prof. dr FELIKSA ZALEWSKIEGO rozpoczęli pierwsze prace nad zabezpieczeniem i uratowaniem zabytkowej kłodzkiej Starówki...

J. Janczykowski — najlepszym studentem Krakowa

(Inf. wł.) W sobotę w klubie »Pod Jaszczurami« ogłoszono wyniki konkursu im. M. Kopernika na najlepszego studenta Krakowa.



Znana włoska aktorka Rosanna Schiaffino, jako dziewczyna z »Dzielnicy Zachodu«.

Za kilka dni wielki konkurs

Już za kilka dni duża szansa. W numerze świątecznym naszego pisma ogłaszamy Wielki Konkurs »Gazety« i WPHW z atrakcyjnymi nagrodami.

Ośnieżone Tatry czekają na świątecznych gości

watnych nie będzie łatwo. Wszystko zarezerwowane — i nie dziwnego jeśli uważać, że każdy dzień świąt i Sylwestra to dla Zakopanego około 40 tys. wczasowiczów.

Hodowla ryb jest ciągle osiłą w gardle naszej gospodarki, jest jej marginesem, z którego przez lat trzydziści nie potrafiliśmy wypłynąć na szersze wody, ergo tak prowadzić, rozwijać, unowocześniać gospodarkę rybacką, aby przynajmniej w minimum zaspokoić zapotrzebowanie rynku. Niestety, na naszym stole karp czy pstrąg jawi się jako niebywały rarytas, serwowany nam przez handel raz do roku na okoliczność wielkich świąt.

Czy tak być musi? Szukając odpowiedzi, spróbujmy spojrzeć na rybackie podwórko.

1.

Dzieje hodowli ryb nie nakarmia nas, ale przynajmniej wzmocnią ducha. A jest z czego być dumnym, jeśli się zważy, że przez cały wiek XVI, XVII i XIX była Polska europejską potęgą w dziedzinie hodowli stawowej karpia. W okresie międzywojennym podwoiła swą powierzchnię stawowa, stając się obok Związku Radzieckiego największym europejskim producentem tej cennej ryby.

Najwięcej stawów posiadaliśmy w środkowej i południowej Polsce. Nawet ukuto termin: małopolskie zagłębie stawowe, w skład którego wchodziły stawy zatorskie i oświęcimskie, sięgające swą historią XIII wieku. Wydajność z przodujących gospodarstw wynosiła przed 1939 r. do 500 kg/ha, a więc dość, aby i dzisiaj się takich rezultatów nie powstydzić.

Druga wojna światowa nie pociągnęła większych szkód w omawianej dziedzinie. Nie służył natomiast hodowli ryb okres powojenny. Brak zainteresowania hodowla ryb, po parcelacji wielkich majątków, prowadzących często ho-

czą to, że będziemy mieć więcej ryb słodkowodnych. Zwiększy się też wydajność z hektara, a to przez intensywny chów karpia (przejście na karmę granulowaną i systematyczne do karmienia) i renowację wielu starych, niskowodnych stawów.

Hodowla ryb, zwłaszcza karpia, jest bardzo opłacalna, a przy tym stosunkowo mało pracochłonna. Dobrze więc, że wreszcie, z kopciuszka, staje się partnerem innych dziedzin produkcji żywnościowej, choć trzeba być jednocześnie świadomym, że potentatem gospodarczym nigdy nie będzie, ani nigdy nie zaspokoi potrzeb naszego rynku. Karp więc jest i pozostanie delikatesem. Rzecz w tym, aby mimo to ów rarytas częściej gościł na naszych stołach, a nie tylko od wielkiego dzwonu.

2.

Jak się ma hodowla ryb na terenie województwa krakowskiego? Bardziej niż ubogo. Dziesiątka produkcji przez ilość mieszkańców, przypada mniej więcej jeden karp na 20 obywateli! Gdyby więc Centrala Rybna nie pozyskiwała ryb ze stawów mieszczących się w innych województwach, to karpia nawet na święta nie mieliśmyby.

W woj. krakowskim mamy obecnie zaledwie 175 ha stawów, w tym powierzchni użytkowej 145 ha. Na owej powierzchni ma swe gospodarstwa PGRyB w Krakowie (przed wszystkim majątek w Pławowicach o pow. 72 ha), krakowska Akademia Rolnicza (Rybacka Stacja Doświadczalna w Mydlnikach — 25,5 ha stawów ogroblanych), inne instytucje (niewielkie stawy są w posiadaniu SKR-ów, szkół rolniczych, PZW) oraz gospodarze indywidualni.

Czy można by zwiększyć powierzchnię stawową w naszym miniregionie? Tak, i to wcale

działu. PGRyB, powiększy swój majątek w Pławowicach o 70 ha nowych stawów, które zbuduje w l. 1977—79. Centrala Rybna przewiduje zamierzone gospodarstwo rybackie w Tyńcu (20 ha) i w kilku innych miejscowościach (28 ha). PZW otrzymał od nas do zagospodarowania stawowego 26,5 ha. Akademia Rolnicza planuje powiększyć swą powierzchnię stawową w Mydlnikach o 35 ha. Pomniejszą, kilkukrotnie stawy odbudują i zagospodarują kilka rolnicze, szkoły rolnicze i gospodarstwa spółdzielcze — jeśli je mają w obrębie swych majątków.

Srodki na odbudowę stawów są. Częściowo samych użytkowników, a częściowo z kasy miejskiej Krakowa oraz z nowo utworzonego Funduszu Gospodarki Wodnej. W najbliższych pięciu latach przewiduje się na te inwestycje wydatków znaczną sumę, bo aż 75 mln zł!

Ba, pieniądze są, ale czy jest wykonawca owej przedsięwzięcia? Prac renowacyjnych i budowy stawów podjęło się Przedsiębiorstwo Robotów Wodno-Melioracyjnych, Trylo że... Ano właśnie! Szkołę w tym, że przedsiębiorstwo to nie dysponuje odpowiednim sprzętem do tego rodzaju prac. Tak więc, chociaż od decyzji władz minęło kilka miesięcy, chociaż są już właściciele przyszłych stawów, nie na razie się nie robi w zakresie ich budowy lub odbudowy. Czy prace ruszą w 1977 r.? Zobaczymy. Rzecz będziemy śledzić, bo jej realizacja leży w interesie nie tylko rybaków, lecz i nas konsumentów.

3.

Owe 175 ha stawów, w których gospodarzą rybacy w naszym województwie oraz te 214, na których — miejmy nadzieję — za kilka lat be-

działają odławiać ryby, nie wyczerpuje powierzchni wód do wykorzystania. Otóż jest jeszcze 749 ha wód otwartych i 197 ha zamkniętych (zalne zwirownie, starorzeczka, glinianki), które znajdują się pod opieką PZW. Większość tych wód leży odległymi. Jedynie 393 ha PZW ma względnie zagospodarowane, to znaczy, że je systematycznie zarybia na rzecz wędkarzy. Z tych wielkich powierzchni wodnych korzyści są nader nikłe, raptem wynoszą 30 ton ryb rocznie. Można więc śmiało rzec, że te wody w sensie gospodarczym marnują się. Czy można je wykorzystywać w aspekcie hodowlanym, nie ekstensywnym jak obecnie? Częściowo tak. Z powodzeniem czynią to Cześć, którzy na hodowlę ryb wykorzystują każdy zbiornik wodny czy starorzeczka. Lecz czy u nas ktoś zechce się podjąć trud organizacyjny i hodowlany na ten dotąd nie zagospodarowanych terenach? Rzecz należy wątpić.

W owym stanie rzeczy powierzchnia stawów w naszym miejskim województwie raczej nie przekroczy 400 ha, z których — przy dobrej gospodarce — uzyskiwać będziemy nie więcej jak 250—300 ton karpia, co jest kroplą w morzu potrzeb. Kto więc nas w rybę wspomóż? Ten, co dotychczas: Państwowe Gospodarstwo Rybackie z siedzibą w Krakowie, ale gospodarzące na licznych stawach rozsianskich aż po 6 województwach Polski południowej. Jest PGRyB. Kraków rybackim potentatem w tej części kraju. Gospodarzy na 3853 ha stawów, dając rocznie produkcję 2312 ton ryb, w tym ryby handlowej, karpia — 1600 ton i 40 ton pstrąga, amura i lina. Pozostałe blisko 700 ton stanowi narybek.

Odbiorcą ryb jest Centrala Rybna w Bytomiu i Krakowie. Mimo pokażnej produkcji PGRyB. Kraków nie zaspokaja potrzeb. Czy w najbliższych latach zwiększy swą produkcję? Zastępca dyrektora tego przedsiębiorstwa, inż. Adam Węgrcki zapewnia, że tak. Stanie się to możliwe dzięki budowie nowych stawów (m. in. w Pławowicach, gm. Brzesko o pow. 70 ha), renowacji starych i przejścia na w pełni intensywny chów karpia paszami granulowanymi. W tym celu PGRyB. buduje dwie własne wytwórnie granulatu.

— Czy jest szansa — pytam — aby PGRyB. dostarczał na rynek rybę nie tylko na wielkie święta, ale także w ciągu roku?

— Tak. Chemy już w następnym roku część swej produkcji sprzedawać Centrali Rybnej w ciągu całego sezonu. Właśnie prowadzimy w tej sprawie rozmowy z handlem.

Miejmy nadzieję, że krakowska Centrala Rybna skorzysta z tej oferty. Może też znajdą się w całorocznym handlu (poza majem i czerwcem — bo to sezon martwy u rybaków) karpie hodowane we własnych stawach Centrali? No, jeśli w miarę szybko je zagospodaruje...

Póki co, czekajmy cierpliwie na świątecznego karpia.

STEFAN MACIEJEWSKI

RYBA NA STÓŁ



Fot. CAF

działają, brak gospodarzy w tego typu reszówkach i niedobór fachowców — wszystko to przyczyniło się do upadku hodowli, dewastacji gospodarstw stawowych, niejednokrotnie zamienianych na bagniste łaki, lub pozostawionych odległymi. Tylko duże gospodarstwa stawowe przejęte przez Państwowe Gospodarstwo Rybackie jako tako prosperowały. Poprawę sytuacji przyniosły dopiero lata sześćdziesiąte. Niemniej w skali kraju wciąż pozostawało setki hektarów kładących kwitnących hodowla, następnie zdewastowanych stawów. I tak właściwie zostało do lat ostatnich. Dopiero niedawne decyzje rządu i przegląd gmin ujawniły ile marnuje się powierzchni, która kiedyś służyła gospodarce rybackiej. Tereny te w najbliższych latach mają być poddane renowacji na rzecz omawianej gospodarki. Jest więc nadzieja, że w ciągu kilku najbliższych lat zwiększy się w Polsce powierzchnia stawowa o blisko 50 proc. Oznacza

to, że będziemy mieć więcej ryb słodkowodnych. Zwiększy się też wydajność z hektara, a to przez intensywny chów karpia (przejście na karmę granulowaną i systematyczne do karmienia) i renowację wielu starych, niskowodnych stawów.

Hodowla ryb, zwłaszcza karpia, jest bardzo opłacalna, a przy tym stosunkowo mało pracochłonna. Dobrze więc, że wreszcie, z kopciuszka, staje się partnerem innych dziedzin produkcji żywnościowej, choć trzeba być jednocześnie świadomym, że potentatem gospodarczym nigdy nie będzie, ani nigdy nie zaspokoi potrzeb naszego rynku. Karp więc jest i pozostanie delikatesem. Rzecz w tym, aby mimo to ów rarytas częściej gościł na naszych stołach, a nie tylko od wielkiego dzwonu.

Jak się ma hodowla ryb na terenie województwa krakowskiego? Bardziej niż ubogo. Dziesiątka produkcji przez ilość mieszkańców, przypada mniej więcej jeden karp na 20 obywateli! Gdyby więc Centrala Rybna nie pozyskiwała ryb ze stawów mieszczących się w innych województwach, to karpia nawet na święta nie mieliśmyby.

W woj. krakowskim mamy obecnie zaledwie 175 ha stawów, w tym powierzchni użytkowej 145 ha. Na owej powierzchni ma swe gospodarstwa PGRyB w Krakowie (przed wszystkim majątek w Pławowicach o pow. 72 ha), krakowska Akademia Rolnicza (Rybacka Stacja Doświadczalna w Mydlnikach — 25,5 ha stawów ogroblanych), inne instytucje (niewielkie stawy są w posiadaniu SKR-ów, szkół rolniczych, PZW) oraz gospodarze indywidualni.

Czy można by zwiększyć powierzchnię stawową w naszym miniregionie? Tak, i to wcale

działu. PGRyB, powiększy swój majątek w Pławowicach o 70 ha nowych stawów, które zbuduje w l. 1977—79. Centrala Rybna przewiduje zamierzone gospodarstwo rybackie w Tyńcu (20 ha) i w kilku innych miejscowościach (28 ha). PZW otrzymał od nas do zagospodarowania stawowego 26,5 ha. Akademia Rolnicza planuje powiększyć swą powierzchnię stawową w Mydlnikach o 35 ha. Pomniejszą, kilkukrotnie stawy odbudują i zagospodarują kilka rolnicze, szkoły rolnicze i gospodarstwa spółdzielcze — jeśli je mają w obrębie swych majątków.

Srodki na odbudowę stawów są. Częściowo samych użytkowników, a częściowo z kasy miejskiej Krakowa oraz z nowo utworzonego Funduszu Gospodarki Wodnej. W najbliższych pięciu latach przewiduje się na te inwestycje wydatków znaczną sumę, bo aż 75 mln zł!

Ba, pieniądze są, ale czy jest wykonawca owej przedsięwzięcia? Prac renowacyjnych i budowy stawów podjęło się Przedsiębiorstwo Robotów Wodno-Melioracyjnych, Trylo że... Ano właśnie! Szkołę w tym, że przedsiębiorstwo to nie dysponuje odpowiednim sprzętem do tego rodzaju prac. Tak więc, chociaż od decyzji władz minęło kilka miesięcy, chociaż są już właściciele przyszłych stawów, nie na razie się nie robi w zakresie ich budowy lub odbudowy. Czy prace ruszą w 1977 r.? Zobaczymy. Rzecz będziemy śledzić, bo jej realizacja leży w interesie nie tylko rybaków, lecz i nas konsumentów.

3.

Owe 175 ha stawów, w których gospodarzą rybacy w naszym województwie oraz te 214, na których — miejmy nadzieję — za kilka lat be-

NOWY TYDZIEŃ PIĘCDZIESIĄTY DRUGI W 1976 ROKU

PONIEDZIAŁEK

● W Teatrze Telewizji sztuka amerykańskiej pisarki Marjorie Kinnan Rawlings pt. „DZIEWCZYNA”. Akcja utworu rozgrywa się w USA w okresie prohibicji. A oto krótko treść: samotna, otoczona powszechnym szacunkiem i zyciulnością, niedługo już i dość majątna wdowa Mattie Syles, poznaje znacznie od siebie młodsze go mężczyznę. Broniąc się

przed rojącym się do niej uczuciem miłości do Traxa, w rzeczywistości coraz bardziej go kocha. Godzi się na małżeństwo, o które usilnie zabiega Trax. Wkrótce po ślubie okazuje się, że jego zainteresowanie Mattie poddyktowane jest wyłącznie chęcią zyskania pieniędzy do prowadzenia dość ciemnych interesów. Co z tego wyniknie dla dwójki boha-

terów nie będziemy zdradzać. Polecamy natomiast spektakl w TV. W roli głównej wystąpi Zofia Bysówna (na zdjęciu). (pr. I godz. 20.40.)
● Radio proponuje cykl muzyczny poświęcony najstarszym organom w Polsce. Na instrumentach z kościoła w Kazimierzu Dolnym, bazyliki w Leżajsku i katedry w Ollwie grał będą nasi najznakomitsi organści m. in. Joachim Grubich i Feliks Rączkowski. (pr. III godz. 14.00.)

WTOREK

● Telewizja przygotowała na wieczór „GWIAZDKOWE WSPOMNIENIA”, amerykański film telewizyjny, oparty na opowiadaniu Trumana Capote'a („Z zimną krwią”). Jest to poetycka opowieść o starszej, samotnej kobiecie i zaprzyjaźnionym z nią chłopcu. Film zrealizował Frank Perry. W rolach głównych występują: Geraldine Page (nie dawno TV przypominała jej kreację w „SŁODKIM PTAKU MŁODOŚCI” w reżyse-

rii Richarda Brooks), Donnie Melvin i Lavinia Cassell. „GWIAZDKOWE WSPOMNIENIA” zdobyły wiele nagród. W roku 1975 przyznano obrazowi główną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Telewizyjnych w Monte Carlo. (pr. I godz. 20.40.)
● „ŚWIATŁO ODLEGLEJ GWIAZDY” to tytuł radzieckiego filmu fabularnego, którego treścią jest historia poszukiwań ukochanej dziewczyny, zaginionej w czasie wojny. Film oparty jest na powieści Aleksandra Czarkowskiego. Jest to obraz dwuczęściowy — dokończenie w środę. (pr. II godz. 17.30.)

radniczej dla niego sprawie — na niszczącym działaniu wojny wpływającej destrukcyjnie na ludzkie postawy i charaktery. Główne role w tym obrazie kreują Liv Ullmann, Max von Sydow i Gunnar Björnstrand. (pr. I godz. 20.40.)
● Radiowy program III przygotował kolejne wydanie powieści dziewięciu. Tym razem będzie to powieść austriackiej pisarki Vicki Baum „PISANE NA WODZIE, której akcja rozgrywa się tuż przed wybuchem drugiej

ŚRODA

● Kolejną pozycją w telewizyjnym cyklu filmów Ingmara Bergmana to zrealizowany w roku 1968 dramat psychologiczny, opowiadający historię dwójki kochających się ludzi, wplątanych w niezwykle wydarzenia wojenne. Akcja filmu „HANBA” toczy się w nieokreślonym miejscu i czasie. Twórcą nie wiąże historii swych bohaterów z żadnymi wydarzeniami, chcąc skupić uwagę widza na jednej za-

sadniczej dla niego sprawie — na niszczącym działaniu wojny wpływającej destrukcyjnie na ludzkie postawy i charaktery. Główne role w tym obrazie kreują Liv Ullmann, Max von Sydow i Gunnar Björnstrand. (pr. I godz. 20.40.)
● Radiowy program III przygotował kolejne wydanie powieści dziewięciu. Tym razem będzie to powieść austriackiej pisarki Vicki Baum „PISANE NA WODZIE, której akcja rozgrywa się tuż przed wybuchem drugiej

wojny światowej i w czasie jej trwania. Wykonawcy to aktorzy scen warszawskich — Ewa Wiśniewska, Stanisława Celińska, Zbigniew Zapasiewicz, Andrzej Seweryn, Barbara Wrzesińska, Maciej Damiecki, Ignacy Machowski. Reżyseria Zdzisław Nardelli. Pierwszy odcinek w pr. III o godz. 19.00.
● W Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie sztuka norweskiego autora F. Cappelena „NIEWOLNIK KARK”, której premiera odbyła się niedawno.

CZWARTEK

● Huta „Katowice” już działa. Z tej okazji telewizja przygotowała reportaż poświęcony historii budowy tego gigantycznego kombinatu. Kooperantami budowniczymi Huty są dziesiątki przedsiębiorstw krajowych oraz znane specjalistyczne firmy zagraniczne z 22 państw świata. Udział w budowie mają także wojska inżynierskie. Właśnie pracują żołnierze poświęcony jest ten program. (pr. I godz. 18.00.)
● Telewizyjny Teatr Sensacji przygotował widowisko kryminalne „OKUP”. Jego akcja rozgrywa się pod Londynem. Dobrze

zorganizowany gang szantażuje znanego i uzietego chirurga. Żywy i pełen niespodzianek spektakl przygotował krakowski oddział TV. Wśród wykonawców widnieją nazwiska Edwarda Lubaszenki, Wojciecha Zielińskiego, Anny Lutosławskiej. (pr. I godz. 20.40.)
● Program II TV przygotował blok programowy, w którym można będzie obejrzeć po raz który niektóre pozycje telewizyjnego programu. KOZIOŁEK MATOZEK — SHOW, reportaż „WYRWANI SMIERCI”, „PARADA BLAGIEROW”, „UMOWY SIĘ — DIABŁY” to niektóre tylko z wielu interesujących programów, które powtarzane są na życzenie widzów. (pr. II).

len wdzięku film z gatunku płaszcza i szpady. Jego bohaterem jest właśnie legendarny Cartouche — francuski odpowiednik Robin Hooda. Cartouche zabija i grabi bogaczy, którzy zdołali majątek nieuczciwą drogą, zaś biednym, strzyżonym i bezdomnym niesie pomoc. Uwielbia go lud, nienawidzić może. W filmie grają Claudia Cardinale i Jean Paul Belmondo. (pr. I godz. 21.05.)
● ALLEWIZJA, wieczerz rozrywkowy z udziałem Mikolaja, który przytoczony nadmiarem obowiązków spóźni się fatalnie. Uczestnicy świątecznego wieczoru Irena Kwiatkowska, Urszula Sipińska, i inni — w oczekiwaniu na przybycie Mikolaja uprzyjemniają sobie czas stosownymi piosenkami, praktycznymi prezentami, krotkowihilnymi rozmowami na tematy wigilijne, sportowe, zimowe itp. (pr. I godz. 23.05.)

PIĄTEK

Program I Polskiego Radia, 24 grudnia 1976 od godz. 20.40 do 22.40 zaprasza słuchaczy na „WIECZÓR WIGILIJNY”, który zainicjował red. JACEK STWORA, znany publicysta i reporter. Ten przepiękny, baśniowy program wypełnią koledzy, które śpiewa chór „Bard” przy Związku Zawodowym Górników w Krakowie pod dyktando J. Pfeiffer. Nastrój tego wieczoru Jacka Stwory tworzą pastorałki, fragmenty Szopki Krakowskiej, „Betelem polskie” Lucjana Rydla, wiersze znakomych poetów oraz proza związana z tradycją i legendą Krakowa. Melodie starych pozytywek spletają się z głosem dzwonu Zygmunta. Udział biorą najznakomitsi aktorzy scen krakowskich, a wśród nich: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Barbara Bosak, Alicja Kamińska, Tadeusz

Kwiata, Paweł Galla, Edward Lubaszenko, Jan Nowicki, Wiktor Sadecki, Jerzy Trela, Jerzy Suhr, Wojciech Sielicki. Muzykę do tego świątecznego specjalnie skomponował Antoni Mieczyko. Program I Polskiego Radia — 24 grudnia godz. 20.40!
● W programie telewizyjnym zwracamy uwagę na uroczysty koncert utworów kompozytorów polskich od XV do XIX w. Wykonawcami tej muzyki będą „CAPPELLA BYDGOSTIENSIS”, zespół baletowy TV oraz soliści Krystian Zimerman, Krzysztof Jakowicz, Urszula Mazurek, Barbara Świątek, Bogumiła Gilbert-Studnińska, Marta Czarny i Krystyna Borucka. ALBUM MUZYKI POLSKIEJ” nadany zostanie o godz. 18.20 w pr. I.

● PHILIPPE DE BROCA, znany francuski reżyser („DOWCIPNIS”), „IGRASZKI MIŁOSNE” w roku 1961 zrealizował CARTOUCHE'A ZBOJCE, dynamiczny i peł-

SOBOTA

● Z PIEKŁA DO TEKSASU to tytuł amerykańskiego westernu, który na podstawie powieści Charlesa O. Locke'a zrealizował Henry Hathway. Jest to opowieść o dramatycznym posęgu za młodym człowiekiem podejrzany o zabójstwo. Ucieka, ponieważ dość trudno udowodnić mu swą niewinność. W rolach głównych: Don Murray, Diane Varsi, Chill Wills oraz Dennis Hopper. Telewizja pr. I.
● Także w telewizji widowisko muzyczno-baletowe z muzyką Jana Straussa w wersji oryginalnej i w dzisiejszych aranżacjach rozrywkowych. Marsze, walce, polki oraz oczywiście fragmenty z operetek złożą się na program tego teatru muzyki (pr. I g. 12.00.)
● W telewizyjnym Starym Kinie amerykański film z roku 1936 BOGATE BIEDACTWO. Atrakcją filmu jest udział Shirley Temple, cudownego dziecka Hollywoodu, która szczyt swego powodzenia przeżywała w latach trzydziestych. (pr. I godz. 13.35.)
● Wieczorem natomiast wielki program rozrywkowy ZAPROSIENIE DO TAŃCA czyli „OD CHARLESTONA DO CHARLESTONA”. Rzecz dzieje się na rzeznym pa-

wad będzie piosenki Seweryna Krajewskiego. „SMIĘTY SIĘ Z SIEBIĘ” to tytuł filmu zrealizowanego przy pomocy ukrytej kamery. Jest to rejestracja ludzkich reakcji i postaw w różnych sytuacjach. ● BERNARD ŁADYSZ ZAPRASZA to kolejny program, który mieliśmy już okazję poznać. Oczywiście świąteczne wyda-

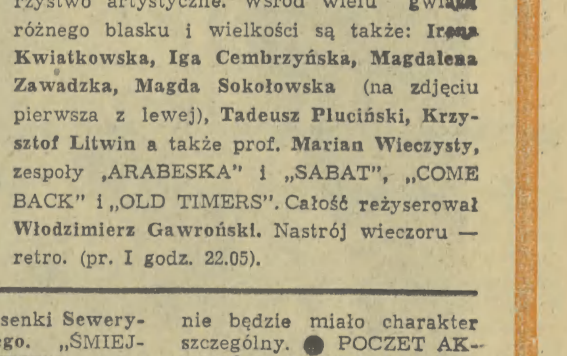
rostatku, którym podróżuje doborowe towarzystwo artystyczne. Wśród wielu gwiazd różnego blasku i wielkości są także: Irena Kwiatkowska, Iga Cembrzyńska, Magdalena Zawadzka, Magda Sokołowska (na zdjęciu pierwsza z lewej), Tadeusz Piłucki, Krzysztof Litwin a także prof. Marian Wierczyński, zespoły „ARABESKA” i „SABAT”, „COME BACK” i „OLD TIMERS”. Całość zrealizował Włodzimierz Gawroński. Nastrój wieczoru — retro. (pr. I godz. 22.05.)

NIEDZIELA

● W bloku programowym „TYLKO W NIEDZIELE” obok dużej ilości piosenek znalazły się quizy, rozrywka, publicystyka, film dokumentalny. Tak więc zobaczymy zespół „CZERWONE GITARY”, który śpie-

wad będzie piosenki Seweryna Krajewskiego. „SMIĘTY SIĘ Z SIEBIĘ” to tytuł filmu zrealizowanego przy pomocy ukrytej kamery. Jest to rejestracja ludzkich reakcji i postaw w różnych sytuacjach. ● BERNARD ŁADYSZ ZAPRASZA to kolejny program, który mieliśmy już okazję poznać. Oczywiście świąteczne wyda-

nie będzie miało charakter szczególny. ● POCZĘT AKTORÓW POLSKICH — w tym programie przypomniacie zostaną sylwetki Ludwika Solskiego i Mieczysława Cwiklińskiego. ● PRZEDZIWIENE LOSY MAZURKA DĄBROWSKIEGO to tytuł programu przygotowanego przez Krzysztofa Miklaszewskiego z Krakowa.



Opracował: JANUSZ MARCJAN

MOŻESZ ŻYĆ DŁUŻEJ (niż inni)

„JAK UNIKNĄĆ „SAMOBÓJSTWA”? Istnieje wiele prawdopodobieństwo, że ci, którzy zamierzają popopić, pobiegną kupić tę książkę (która właśnie zamierzam polecić), aby się przekonać o fatalnych następstwach decyzji o nieodwraconych już skutkach... Co robić, aby żyć dłużej? Oczywiście — należy utrzymywać się w zdrowiu. Po to jednak, aby być zdrowym, nie trzeba wcale pozabawiać się radości życia. Nie można przesadnie serio brać wszelkich nakazów i ograniczeń, gdyż wtedy złybyśmy jak w sanatorium, ograniczeni ciągłymi zaleceniami i ostrzymi przepisami, przestraszania których dogląda sroga pielęgniarka. Niektórzy, zupełnie zresztą zdrowi ludzie, tak się przejmują nakazami zdrowotnymi, jakby ich życie zależało już na włosku. Takie zdrowie jest raczej stanem przyjaźnionej śmierci.”

przypieszonej samozagłady. KENNETH C. HUTCHIN, brytyjski naukowiec, lekarz — z którego książki pt. „NIE ZABIAJAJ SIEBIE SAMEGO” wydanej ostatnio przez PZWL pochodzi cytowane na wstępie słowa — para się problemami oświaty zdrowotnej nie od dzisiaj. Zachowuje jednak wobec kwestii zdrowia sympatyczny, nasycony tzw. angielskim humorem, dystans. „Nie odnawiaj sobie papierosów. Zaczynaj palić wcześniej rano, jeszcze w łóżku, i nie przestawaj przez cały dzień. Wieczorem nie rezygnuj z ostatniego „dymku”, gdy ułożyłeś się już do snu, i właśnie masz zamiar zgasić światło. Gdy jesteś w domu, zapewnij sobie stałą informację o sprawach służbowych poprzez nieprzerwaną serię telefonów przez cały czas trwania posiłku. Nie zapominaj również o wieczorach, kto wie, co się może stać do jutrzejszego ranka. Nie pomijaj żadnej okazji, aby porozumieć się telefonicznie ze swoimi współpracownikami wieczorem i w czasie weekendu. Gdyby nie udało ci się tak załatwić, aby

telefon odrywał się stale od jedzenia, wywołaj choć w czasie posiłku awanturę z żoną.”
Ironia jest częścią składową tej książki i może dlatego nie budzi ona znużenia. Hutchin nie bawi się w jakieś szczygółowe analizy chorób. Nie precyzuje ograniczeń „na siłę”. Wręcz zabiega, by problem zdrowia nie stał się w świadomości czytelnika równoznaczny z sensem życia. Ciało jest wówczas zdrowe — pisze słusznie — gdy o nim nie myślisz. Ale to nie upoważnia do lekceważenia ciała. Kolejne, jakby z rytmem dnia przez kartki tej książki przesuwają się sytuacje, w których człowiek ma do wyboru kilka rozwiązań, w których zbyt często przyjmuje to najgorsze dla zdrowia (w terminologii Hutchina: „samobójcze”).
Ta książka dotyczy przede wszystkim chorób będących udziałem człowieka żyjącego w warunkach wysoko postawionej cywilizacji. A więc zakrzep tętnic sercowych siłą faktu musiał znaleźć się na

pierwszym miejscu, dalej choroby nowotworowe, następnie nerwice i stresy, wiele uwagi poświęca Hutchin otępieniu, potrzebie ruchu, konsumpcji witamin, potrzebie snu itp. Ale nie są to tylko przestrogi. Najczęściej bronią stosowaną przez autora jest statystyka. Cyfry są nieublagane. One tyrażicie mówią, o ile można sobie przedłużyć życie nie paląc, jak dalece narusza samą fizyczną konstytucję nieumiarkowane konsumpcje alkoholu, czym grozi niekontrolowane obżarstwo, itp. Hutchin przytacza najświeższe badania socjologiczne prowadzone w różnych krajach, a ukazujące przebieg chorób społecznych. Trudno nie wstrzymać się od refleksji, że niektórych schorzeń moglibyśmy jako społeczeństwo uniknąć, pod warunkiem sensownych przeciwdziałań w skali państwowej, dotyczących np. modelu rozwoju motorycznej, modelu konsumpcji, skutków skażenia środowiska naturalnego człowieka itp.
Nie jest to jednak zbiór morałów na temat zdrowia.

STEFAN CIEPŁY

Rozmowy w drodze

(Z LESZKIEM MAZANEM PRZEZ POLSKĘ)

Cluchcia pcha się, posapując, dolinę Oslawy, zanurzając w ciemny wąwóz między zboczami Matragony, rzęzi z wysiłku. Na każdym wleczym, wkomponowanym w stromiznę zakreślenie maszynista staje, pompuje pracowicie wodę z potoku, dolewa.

Ależ tu śniegu! Wydaje się, że tegoroczna zima postanowiła zasypać wszystkie bieszczadzkie doliny, jary i wąwozy, ostatecznie uwięzić i zakryć przed okiem ludzkim ostatnie ślady pościwej ciuchci, która — otrzymawszy w ostatnich miesiącach nieco nowego sprzętu — śmieiej wkręcała się między zbocza gór. Na małą rozmiarami, lecz wielką duchem kolejkę nie ma jednak sily.

Jest południe, kolejka wyrzuca mnie przed Cisną, pada śnieg. Pięknie, ale smutno, gdy właściwie nie wiadomo co z sobą zrobić. Droga nieprzejezdna, jedyna czynna restauracja jest miejscem, przy którym najbardziej plugawy bar na najbardziej dziwnym zachodzie wydaje się być oazą spokoju, w motelu, stymnym z tego, że do jego garaży nie wjedzie żadne auto, nawet „maluch”, bo są za niskie — komplet miejsc. Brnę dla zabicia czasu na zagrzebany po krzyże w śniegu miejscowy komentarz, do miejsca, gdzie kopczyk śniegu przypomina o istnieniu tu grobu, coraz głębiej wchodzącego w ziemię: to grób Wawrzyńca Meinardiego — człowieka o nazwisku, jak na te strony, nader egzotywnym. Wawrzyńca był jednym z wielu Włochów, których dyrekcja budującej ciuchcią spółki sprowadziła tu w latach dwudziestych ubiegłego wieku, powierzając im budowę kamiennych mostków nad strumieniami i umocnień kolejowych nasypów. Rodzina Meinardich mieszka w Cisnej do dziś. Syn pana Wawrzyńca umarł rok temu, unuk — prowadzący do dziś zakład malarski — nie wie o swym dziadku nic, prócz tego, że jak głosi rodzinna legenda — przybył on w Bieszczady z Wenecji...

Dookoła biało, w domach początki przedświątecznej krzątaniny, a skąd u mnie ciągłki do tych smutnych, acz urokliwych, bieszczadzkich wspominków? Może stąd, że celem mojej w Bieszczadach wizyty miała być próba odnalezienia starych, zapomnianych przez ludzi i wycieczki, umocnień, bunkrów i kryjówek band UPA, od likwidacji których minie wkrótce okrągła rocznica. Miałem z sobą doskonale znającego teren przewodnika, miałem jakieś takie rozeszanie w temacie — nie miałem tylko, jak się okazuje, żadnej możliwości dotarcia w głąb Bieszczadów — Niech pan zadzwoni po świetlika, spróbujemy wykombinować sanie motorowe, będzie łatwiej...

Cóż, trzeba wracać do domu, ale wracać się nie chce, zbyt tu ładnie. Może więc zajrzymy na chwilę do jednej z najbardziej malowniczych postaci Bieszczadów, do Wielkiego Łowcy Bieszczadzkiego, pana inżyniera Władysława Pepera?

Pan Pepera w Stuposianach jest człowiekiem skromnym i cichym, widać jednak funkcja, jaką pełni, matomówności i TO COS DZIWNEGO, co go otacza sprawiają, że legendy o nim krążą od lat, a sam Wielki Łowczy — wiodący na podległym sobie terenie w sposób racjonalny i nowoczesny — kojarzy się nieodmiennie z puszcza dziką, tropicielami śladów i polowaniem na bizona. Nie ma roku, by do legend o nim nie przybywała nowa. Dwa tygodnie temu zgodziło się w towarzystwie leśników o bieszczadzkich sprawach. Wspominałem pana Łowczego. — Pepera? Władek Pepera? Och, nie ma już Pepera...

— Jak to nie ma? — Wilki go zjadły... — Wilki? Pana Władysława? Nie zdziwiłbym się, gdyby było odwrotnie, ale tak? Póki co żyje, a co rycieł z Stuposianami, gdzie moja rewelacja przyjęto z zazenowanym milczeniem, znaczącym: i pan wierzy w takie plotki... Nie wierzyłem, oczywiście nigdy, ale aż głupio było się tłumaczyć.

Wielki Łowczy mieszka w pięknej leśniczówce na stołu pagórka w lasach głębokich, na ścianach trzyma myśliwskie trofea, w wypialni jiny, w szpizarni cudownie kiszona rydze, a w szafce dokumentację ośrodka hodowli jelenia karpackiego, którym to ośrodkiem kieruje. W domu zastać go nie sposób, bo to albo obchód, albo polowanie, albo narada, której to ostatniej imprezy nienawidzi pan Władysław jak diabeł szalonej wody, jako, że jest matomówny i woli, by za niego mówili lufy jego winchesterów... Och, przepaszam, zapomniałem się... Ilekroć mam pisać o Wielkim Łowczy, zawsze mnie ponosi, tym bardziej, że mowa była o wilkach, a inżynier Pepera o tyle podobny jest do indyjskiego myśliwego Mukoki z „Łowców wilków”, że zwierzał tych nie znosi.

Przyczyna nienawiści ma aus źródło w pewnym wydarzeniu, sprzed lat piętnastu. Wielki Łowczy wracał do Stuposian po lustracji lasu. I wtedy tuż przy drodze zobaczył widok, który — jak twierdzi — zawsze będzie pamiętał: tuż przy drodze, koło wodnego przepustu kanałowego pod szosa, leżała wyjęta w pień rodzina dzika: locha, 3 trzylatki i 5 warchlaków. Locha zdołała do potowy wczolgać się do kanału i wilki rozszarpały tylko jej część wystającą z arogowego nasypu... Miesiąc później, pod wieżer, pan Pepera wracał do swojej leśniczówki z polowania. Szedł na przestaj, jako że nigdy nie trzyma się utartych ścieżek, ale innych dróg. Była zima, kopny, skrzypiący pod nogami śnieg. I wtedy, przy wejściu na polane, zobaczył 4 czarne, ruchliwe punkty. Wilki! 3 satuki, zerujące na zabitej lani... Zdjął buty, brnął pod wiatr, przez śnieg w skarpetkach, doszedł na 50 metrów, oddał trzy strzały, po których na śniegu zniertuchomiły dwa wilce czyska...

— Trzeci strzał spuścił? — spytałem, przetykając z emocji ślinę. Pan Pepera spojrzal na mnie z niesmakiem i wzruszył ramionami, a ja poczułem się mały i wobec tych spraw bezradny, jak każdy nie-myślny, słuchający na przykład opowieści red. Adamczewskiego, który jednym strzałem kładzie siedem zajęcy. Z trudem przyszło mi naciągnąć pana Pepera na opowieści dalsze, rozmowa zesła bowiem na tory delikatne i dyskretne, także, jak polowania dewizowe.

Hal! Może znajdzie się kiedyś pióro, zdolne opisać bieszczadzkie odstrzały dewizowców, to jest, chciałem powiedzieć, odstrzały zwierzyzny zakupionej, można by rzec, „na pniu” przez zagranicznych, dolarowych myślników! Może znajdzie się ktoś, kto skłoni pana Pepera do uchylenia rąbka zawodowej tajemnicy! Tomy ów szczęśliwiec będzie mógł napisać, do końca życia mając zapewnione utrzymanie. Ale jak na razie pan Pepera milczy... Może zardzić — gwoli historii — tylko jedno: pierwsze w Bieszczadach polowanie na żubry zorganizowano dla państwa Hortenów ze Szwarzary, którzy przylecieli na poloniny specjalnie wynajętym samolotem.

Na święta będzie u państwa Peperów szynka z dzika. Jak smakuje żubr — pani Peperowa nie wie, nie takiego jej do garnka nie wpadło, choć — jeśli nie państwo Hortenowie, to w każdym razie jej małżonek o to ma celne.

LESZEK MAZAN



W efekcie wizyty premiera Piotra Jaroszewicza w Londynie, następuje ożywienie gospodarczej współpracy między Polską a Wielką Brytanią. Szeroko komentuje ten fakt prasa brytyjska, podkreślając, że dialog szefa rządu PRL z premierem Jamesem Callaghanem był obustronnie korzystny, zaś stan stosunków na linii Londyn — Warszawa już teraz ocenia się jako bardzo dobry.

Londyński „Times” zwraca uwagę, że Polska jest najpoważniejszym po ZSRR partnerem handlowym W. Brytanii spośród krajów socjalistycznych, a ubiegłorocznego, pierwsza po wojnie wizyta premiera polskiego rządu nad Tamizą umacnia te kontakty. Na międzynarodowe i dwustronne aspekty wizyty zwraca uwagę „Guardian”, podkreślając w swym komentarzu, że W. Brytania pragnie dobrych stosunków z Polską tak ze względów politycznych jak i gospodarczych.

Na zdjęciu: Londyn.

PERSONALIA



W wyniku referendum — prezydentem Algierskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej ponownie został HUARI BUMEDIEN.

Urodził się w 1927 r. w rodzinie chłopskiej, we wsi Clauzel w północno-wschodniej części Algierii. Ukończył uniwersytet w Tunisie, a następnie uczelnia wojsko-

wą w Kairze. Od 1952 r. uczestniczył w algierskim ruchu wyzwoleniowym, w latach 1954—55 organizował algierskie sily zbrojne w Tunisie i Maroku. Następnie nielegalnie wrócił do kraju i w 1958 r. — w randze pułkownika — objął dowództwo V Okręgu wojskowego Armii Wyzwolenia Narodowego w Oranie. W 2 lata później został szefem sztabu generalnego tej armii. Po uzyskaniu przez Algierię niepodległości w 1962 r. Bumediem zajmuje w rządzie Ben Belli stanowiska wicepremera i ministra obrony narodowej. W 1964 r. wszedł w skład Biura Politycznego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

Od 19 czerwca 1965 r. jest przewodniczącym Rady Rewolucyjnej, a następnie zostaje premierem i ministrem obrony, piastując te funkcje do chwili obecnej.

PROGNOZY



Zanim jeszcze zapada decyzja OPEC w sprawie cen ropy naftowej, komentator „Le Nouvel Economiste” wyraził sąd, iż w następstwie decyzji z Kataru koncerny naftowe rzucą na rynek po 1 stycznia 1977 r. poważne ilości ropy, jakie zgromadziły w swych zbiornikach. Będą też prawdopodobnie mniej kupować nieprzerobionej ropy w krajach OPEC. Może się wówczas urzeczywistnić prognoza Waltera J. Levy'ego, amerykańskiego eksperta naftowego, według którego w połowie 1977 r. świat odczuje niedobór ropy. Wówczas nastąpi konfrontacja między popytem a zdolnością wydobyczymi krajów OPEC. Nowe zioła ropy czy inne paliwa nie będą jeszcze mogły zastąpić dostaw ropy z tych krajów.

KOESPONDENCJE

BONN. Ponownie wybrany kanclerzem RFN, Helmut Schmidt w swym ekspozie nakreślił kierunki działania na następną cztery lata. Mówiąc o zamierzeniach w sferze polityki ekonomicznej Schmidt z naciskiem powiedział: „Nie chcemy budzić niepotrzebnych nadziei”.

Jeżeli chodzi o sprawy polityki zagranicznej kanclerz RFN uważa, że trzeba uczynić dalsze konstruktywne kroki w kierunku rozbrojenia. Pozytywnie ocenił on rozwój stosunków z ZSRR, a szczególnie rozwój handlu między obu krajami, który w ostatnich latach wzrósł aż czterokrotnie. W jego przekonaniu, mająca nastąpić w przyszłym roku wizyta sekretarza generalnego KPZR Leonida Breżniewa w Bonn, da nowe impulsy do dalszego rozwoju dobrych stosunków pomiędzy RFN a ZSRR.

„Polska wykazuje — powiedział Schmidt — wiele dobrej woli w polepszeniu stosunków z RFN. Dziękujemy jej za to”. Ekspozie zakończył Schmidt apelem do ludności RFN a także polityków opozycji o lepsze kształtowanie stosunków międzynarodowych, o współpracy w przezwyciężaniu trudności jakie w obecnej sytuacji światowej piętrzą się przed rządem RFN. A sytuacja Schmidta i jego rządu nie jest łatwa. W Bundestagu koalicja dysponuje bowiem zaledwie pięćmioma głosami większości, które nie pozwalają na swobodne manewry nowemu rządowi. (INTERPRESS)

CO PISZĄ INNI

„W szybko zmieniających się warunkach gospodarki światowej kraje socjalistyczne zachowały i umocniły swoją pozycję gospodarczą. Stało się to w sytuacji, gdy w ciągu ostatnich 2—3 lat rozwinięte kraje kapitalistyczne przeżyły najcięższy w powojennych latach kryzys ekonomiczny. Według oficjalnych statystyk, dochód narodowy RWPG w ubiegłym 5-letnim okresie wzrósł o 36 proc., podczas gdy w krajach należących do OECD — tylko o 14 proc., a w krajach Wspólnego Rynku — średnio o 12 proc.

(Népszava)

„Tylko przyszłość pokaże, co się stanie z Quebeciem po zwycięstwie partii niepodległościowej, a wraz z nią owych „białych Murzynów”, którym mieszkańcy Quebecu zbyt często w swej świadomości byli na tle dominacji „sprzękłych Anglików”. Trzeba będzie wyodrębnić to, co w wyborach z 15 listopada wynika z okolicznościowego niezadowolonia, od tego, co wypływa z dążeń do pełnej całkowitej suwerenności”.

(Le Monde)



OPINIE

Hiszpańskie referendum w sprawie rządowej reformy politycznej zwołotowane zostało przez ponad 22 proc. obywateli. Do absencji w głosowaniu wzywała społeczeństwo niemal cała demokratyczna opozycja, uważając, iż proponowane przez rząd Suareza reformy mają charakter ograniczony i nie zmierzają do prawdziwej demokracji. Santiago Carrillo, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii — której działalność w kraju jest nadal zakazana — stwierdził m. in.: „Celem rządowej reformy jest właśnie utrwalenie tego, co ma być przedmiotem reformy. Nie zaprzeczam, że wśród członków rządu i ich współpracowników niektórzy rzeczywiście chcą zmiany. Ale to nie wystarczy, by dać rządowi carte blanche”.

Świat się śmieje



Karykaturzysta „Newsweeka” tak widzi „zmianę sztafety” w Białym Domu. Warto dodać, że przeprowadzone niedawno przez Instytut Harris'a badania opinii publicznej wykazały, iż 70 proc. Amerykanów nie ma nadziei na wyraźniejszą poprawę sytuacji gospodarczej w USA, bądź obawia się nadejścia trudniejszych czasów. Jako problem nr 1 do załatwienia 68 proc. ankietowanych wymieniło nieustanny wzrost drożyzny. 55 proc. obywateli widzi główną przyczynę inflacji w windowaniu cen przez korporacje, zmierzające do uzyskania maksymalnych zysków.

ODGŁOSY



Ponad b. prezydent Argentyny, pani Peron wyraziła ostatnio życzenie wstąpienia do zakonu na terenie Hiszpanii, tego samego, w którego klasztorze przebywała niegdys na emigracji wraz ze swym mężem. Trudno jednak przewidzieć jak wstąpienia obecne władze w Buenos Aires, jako że sześć junty gen. Jorge Videla uznał, iż pani Peron, oskarżona o sprzeniewierzenie funduszy państwowych, jest zwykłym przestępcą kryminalnym i nie będzie sądzona za działalność polityczną.

NA MAPIE

Na mapie świata dość niespodziewanie pojawiło się nowe cesarstwo. Przekształcona w nie została 4 grudnia br. dotychczasowa Republika Środkowoafrykańska. Cesarzem sam siebie mianował 55-letni Jean Bedel Bokassa (na zdjęciu poniżej), który sprawuje rządy w tym kraju od 1966 r., kiedy to dokonał zamachu stanu i skupił w swych rękach funkcje: prezydenta (od 1972 r. dożywnego), szefa rządu oraz ministrów obrony, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, zdrowia, opieki społecznej i informacji. Przejściowo kierował także innymi resorta-



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



Tomasz Henryk KAISER (Kraków): „Moja Wenus”.

O CZYM MÓWI KRAJ?

Na łamach „Trybuny Ludu” MAREK JAWORSKI przeprowadził rozmowę z MARIANEM WOJCIECHOWSKIM, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, zastępcą sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN. Prof. Wojciechowski powiedział m. in.: „miałem niedawno okazję zapoznać się z wywiadem Jerzego Andrzejewskiego, jakiego w końcu października br. udzielił on telewizji zachodniemieckiej. Jest to dla mnie przykład niewłaściwego stosunku do państwa. Jeśli obywatel polski ma do państwa określone pretensje i występuje z nimi do jego władz — jest to zrozumiałe i zwięzły załatwiania takich pretensji. Rzecz ma wówczas tzw. obieg zamknięty. Jeśli jednak ktoś wychodzi z tym na zewnątrz, starając się nieprzystojnie obniżyć prestiż państwa polskiego, kiedy usiłuje skłodzić jego pozycję międzynarodową — jest to wówczas przykład postawy anarchizującej”.

BARBARA DROZDZ w „Życiu Warszawy”: „Członek partii, zwłaszcza jej aktywista, nie może poprzestać na osiągnięciu własnego wysokiego poziomu moralnego i zawodowego. Nie może powiedzieć — ja sam dobrze pracuję i uczciwie żyję, a reszta mnie nie obchodzi. Prawda, że musi zacząć od siebie, ale nie może na tym skończyć. I to wyjście do ludzi, poznanie ich odczuć i racji, umiejętność godzenia interesu jednostek ze względami ogólnospołecznymi, pobudzanie energii i inicjatywy otoczenia, usuwanie przeszkód na drodze ogólnego rozwoju — to właśnie jest dziś najrzetelniejsza próba partyjności, najlepszym praktycznym sprawdzianem kierowniczej roli partii”. MARIA MALATYŃSKA na łamach „Życia Literackiego” rozmawia z reżyse-



— Mój ty kochany magistrze! (rys. J. BOHDANOWICZ — „Trybuna Ludu”).

rem, kierownikiem zespołu filmowego „Profil” BOHDANEM POREBĄ, twórcą m. in. „Hubala” i „Jarosława Dąbrowskiego”. Bohdan Poreba: „W kraju, który przeżył 123 lata niewoli i potworną okupację, gdzie niszczone tradycje, tożsamość narodowa, my sami powinniśmy dzisiaj poszukiwać elementów trwałości, sily, kontynuacji, jedności z pełnym zrozumieniem że dzisiejsza droga jest wynikiem procesów historycznych. Warto więc sięgnąć ku temu co było w naszej tradycji najlepsze. Zawsze wobec człowieka — na tak”. Liczne informacje o zamierzeniach zespołu filmowego „Profil”. Naczelna Redakcja Publicystyki Kulturalnej i Światowej Telewizji w Teatrze Faktu przygotowuje widowisko na temat ratowania substancji narodowej po wywołaniu kraju w roku 1945. Tygodnik „Ekran” przeprowadził rozmowę z prof. dr inż. JERZYM GRZYMKIEM, wybitnym chemikiem, człowiekiem nauki i przemysłu, który uruchomił cementownie na Ziemiach Odzyskanych. Na pytanie reportera WOJCIECHA ROSZEWSKIEGO „Co jako bezpośredni sprawca i świadek ówczesnych wydarzeń, doradziłby Pan autorowi widowiska TV?” prof. Jerzy Grzymek odpowiedział: „Rozdzielmy więc w pierwszym rzędzie pokazaną wprawdzie Opalenich Ojczyźnie. Nawet odpychani od Polski, Ignali bowiem do niej przez całe wieki. Był okres, że mało kto ich w Polsce chciał, ale oni Polaki chcieli zawsze. W końcu Opolczyźnia należy do najstarszych dzielnic państwa polskiego. Przecież przyszła doń jeszcze w czasach Mieszka I i Bolesława Chrobrego, wcześniej nieco niż Kraków. Rdzennie polska ziemia. Pyszne typy ludzkie. Wspaniale nazwiska”.

Wynotował: BRUNON RAJCA

Jaki był miniony sezon turystyczny w Krakowie? Dobry czy zły? Nie sposób na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie, bo z jednej strony były pewne symptomy poprawy, z drugiej jednak — odnotowaliśmy nadal szereg ujemnych zjawisk. Oto przykład najbardziej jaskrawej z dziedziny bazy noclegowej. Po wielu latach zastój, co się nareszcie zaczęło dźbiać w Krakowie, przekazano do użytku nowy hotel „Holiday”, do eksploatacji weszły pierwsze pawilony w motelu

1628 pokoi będących w gestii „Wawel-Tourist” tylko 1358 (dane na koniec września br) było udostępnionych turystom. Z pozostałych korzystały różne zakłady pracy i instytucje, zamieniając je na...mini-hotele dla swoich pracowników.

Inny problem ma PTTK, które swoje tzw. stacje turystyczne opiera na bazie pokoi gościnnych. Nowe przepisy finansowe, wprowadzone w tym sezonie (podatek dochodowo-rozrywkowy obowiązuje już od 5 pokoi, a w dzielnicy Krowodrza naczelnik wydał do-

powinno o nie najlepszej i mało operatywnej pracy tych placówek, które tylko w minimalnym zakresie — rozszerzają wachlarz usług, wprowadzają innowacje.

Czy nie jest paradoksem, że Kraków, mający ku temu tak znakomite warunki, od lat nie może doczekać się stałej imprezy typu „światło-dźwięk” czy też imprezy folklorystycznej, które w sezonie letnim byłyby magnesem ściągającym gości. Pierwsze próby uczynił w tym kierunku „Wawel-Tourist”, organi-

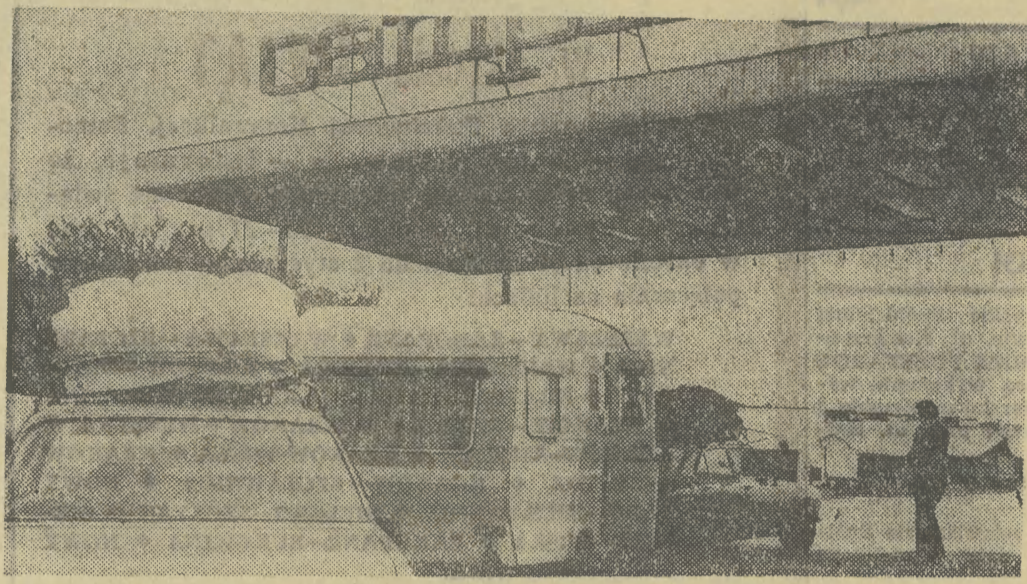
zacja „Renesansowa ucztę w Pieskowej Skale” czy też „Wesele w Zabawie”. Jedną jaskółką nie czyni jeszcze wiosny, były to imprezy organizowane sporadycznie (jeden lub co najwyżej dwa razy), a nie cyklicznie. Od kilku lat mówi się o wypracowaniu przez wszystkie zainteresowane strony w wspólnego kalendarza imprez kulturalnych, ale jak na razie tylko na planach się kończy.

Pełni sezonu przez całą dobę (a nie tylko w godz. od 8 do 20), kiedy dysponować będzie całą ilością miejsc i dany mi to nie tylko z terenu miasta Krakowa. Turysty chcieliby tutaj nie tylko zasięgnąć informacji, ale także zarezerwować miejsce w hotelu, restauracji czy na wycieczkę, wykupić bilet na PKS lub PKP.

Tylko częściowym wytłumaczeniem niewystarczającej informacji naszych biur turystycznych może być szacunek powierzenia lokalowi. Oto bowiem SBT „Turysta”, dysponujący jak na krakowskie warunki obszernym lokalem nie wprowadził w tym roku żadnych nowości. Podobnie mało inicjatyw wykazują pozostałe biura turystyczne. Inna rzecz, że władze dzielnic Śródmieście powinny wreszcie przestać tenże gorący, od chęba już kilkunastu lat trwa walka o stworzenie lepszych warunków dla biur turystycznych, które powinny otrzymać dodatkowe lokale w centrum miasta. Była ostatnio sprawa ta była na warsztacie gospodarzy miasta i dzielnicy i zapady już konkretne decyzje. Oby były one ostateczne i oby doczekały się realizacji.

Najbardziej niefortunna sytuacja może określić tak: wszystko po staremu, czyli nie za dobrze. W nieskończoność ciągną się remonty kawiarni i restauracji (i to w pełni sezonu), i co najdziwniejsze wiodarce krakowskiej gastronomii nie przyjmują do wiadomości — świadczą o tym ich działania na przestrzeni ostatnich kilku lat — iż w centrum miasta obok restauracji typu „Hawelka” czy „Wierzynek” — potrzebna jest duża ilość lokali typu „bistro”, takich jak choćby ostatnio otwarto latem tego roku „Piz-

Kraków — miastem turystów?



Camping „Krak” — jeden z nielicznych obiektów, których nie musimy się wstydić...

„Krak”, ukończono wreszcie trwająca kilka lat rozbudowę chroniska młodzieżowego „Oleandry”. W sumie przybyło miastu w tych trzech obiektach ponad 800 miejsc noclegowych, zwiększyła się też liczba pokoi gościnnych, których mamy blisko 7400 (wzrost o blisko 2000 miejsc).

datkowo decyzję, iż ilość łóżek nie może przekroczyć 16) sprawiły że, ok. 30 proc. osób wynajmujących pokoje zerwała umowy z PTTK. Nie potrafię rozstrzygnąć kto ma rację, faktem jednak jest, iż sprawy nie dograno do końca. W efekcie miasto straciło w pełni sezonu turystycznego ok. 500 miejsc w pokojach gościnnych!

od 10 do 12 procent. Poważnie zmalała liczba turystów zagranicznych, z pół miliona spadła do 402 tysięcy. Oczywiście zagraby tu jeszcze inne czynniki (m.in. znaczny wzrost cen za usługi noclegowe dla turystów zagranicznych). Niemniej bardzo symptomatyczna jest jeszcze jedna liczba: zmalała także ilość turystów obłożonych przez krakowskie biura turystyczne i to dość znacznie, bo o blisko pół miliona osób! Potwierdzałyby

zując „Renesansowa ucztę w Pieskowej Skale” czy też „Wesele w Zabawie”. Jedną jaskółką nie czyni jeszcze wiosny, były to imprezy organizowane sporadycznie (jeden lub co najwyżej dwa razy), a nie cyklicznie. Od kilku lat mówi się o wypracowaniu przez wszystkie zainteresowane strony w wspólnego kalendarza imprez kulturalnych, ale jak na razie tylko na planach się kończy.

pełni sezonu przez całą dobę (a nie tylko w godz. od 8 do 20), kiedy dysponować będzie całą ilością miejsc i dany mi to nie tylko z terenu miasta Krakowa. Turysty chcieliby tutaj nie tylko zasięgnąć informacji, ale także zarezerwować miejsce w hotelu, restauracji czy na wycieczkę, wykupić bilet na PKS lub PKP.

Tylko częściowym wytłumaczeniem niewystarczającej informacji naszych biur turystycznych może być szacunek powierzenia lokalowi. Oto bowiem SBT „Turysta”, dysponujący jak na krakowskie warunki obszernym lokalem nie wprowadził w tym roku żadnych nowości. Podobnie mało inicjatyw wykazują pozostałe biura turystyczne. Inna rzecz, że władze dzielnic Śródmieście powinny wreszcie przestać tenże gorący, od chęba już kilkunastu lat trwa walka o stworzenie lepszych warunków dla biur turystycznych, które powinny otrzymać dodatkowe lokale w centrum miasta. Była ostatnio sprawa ta była na warsztacie gospodarzy miasta i dzielnicy i zapady już konkretne decyzje. Oby były one ostateczne i oby doczekały się realizacji.

Najbardziej niefortunna sytuacja może określić tak: wszystko po staremu, czyli nie za dobrze. W nieskończoność ciągną się remonty kawiarni i restauracji (i to w pełni sezonu), i co najdziwniejsze wiodarce krakowskiej gastronomii nie przyjmują do wiadomości — świadczą o tym ich działania na przestrzeni ostatnich kilku lat — iż w centrum miasta obok restauracji typu „Hawelka” czy „Wierzynek” — potrzebna jest duża ilość lokali typu „bistro”, takich jak choćby ostatnio otwarto latem tego roku „Piz-

Do albumu wybrał: OTTO LINK

ANDRZEJ STANOWSKI

Informacje o tym, że KAZIMIERZ SOWA człowiek, który był kierownicą gen. Władysława Sikorskiego mieszka w Chicago, uzyskała u konsula Wiesława Mickiewicza. Takim tropem należało pójść niezwłocznie. Telefonując i uzyskując zgodę na spotkanie, Pod-

stawowa trudność — odległość. Ja jestem na ulicy Fulerton, pan Kazimierz mieszka 2041 W. 52 ND St., co w danym wypadku oznaczało około 50 min. jazdy samochodem przez zatłoczone Chicago. Byli kierownicą gen. Sikorskiego idzie mi jednak na rękę i decyduję się przyjechać na Fulerton.

Urodził się na Rzeszowszczyźnie, w Hyżnym-Brzeźnowie, w tej samej miejscowości, w której od czwartego roku życia przebywał i cztery klasy szkoły wiejskiej skończył przyszły wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych. Ojciec generała był w Hyżnym organistą i nauczycielem, tu urodził się brat i siostra generała, stąd kilkunastoletni Władysław Sikorski poszedł do gimnazjum w Rzeszowie. I tu też, w Hyżnym, powstał jeden z piękniejszych pomników polskich, Szkoła Podstawowa im. Generała Władysława Sikorskiego, zbudowana z inicjatywy p. Kazimierza Sowy, w wyniku

Notes amerykański KONRADA STRZELEWICZA

Kierowca gen. Wł. Sikorskiego

działalności utworzonej przez niego fundacji, której jest prezesem. Fundację założył w 1958 r. mając w pamięci słowa generała o tym, że dziećmi winny się uczyć, że człowiek bez ukończenia szkół niewiele jest wart, że naród nieoświecony niewiele znaczy. W Komitecie honorowym fundacji znaleźli się m.in. wybitni działacze Polonii amerykańskiej A. A. Mazewski, E. Muskie, H. Zielińska, C. Zabłocki, J. Osajda, R. Puciński. Wśród Polonii udało się zebrać 36 tys. dolarów, plany szkoły wykonano w kraju, resztę funduszy dołożyło Ministerstwo Oświaty i w rezultacie w Hyżnym powstała obszer-

na, bardzo piękna szkoła, w której obecnie, ze składek wytrwale zbieranych przez p. Kazimierza buduje się już tylko basen pływakki o wymiarach olimpijskich. Kazimierz Sowa mieszka w Chicago od 20 lat. Najpierw miał własny biznes z urzędami i aklimatyzacyjnymi, obecnie, na rok przed emeryturą, jest konserwatorem urządzeń chłodniczych. W Polsce był już 7 razy. Tu też, w 1960 r., z nauczycielką z Hyżnego ożenił się, i tu też chyba na koniec swoich wędrówek po świecie osiadł.

Wądrówki p. Kazimierza były różniczne i urozmaicone. W 1935 r. był w Stryju w I pułku artylerii motorowej, potem pracował w Nowotarskiem i Li-manowskiem. W 1939 r. przekroczył granicę węgierską, potem dwukrotnie przybywał do Polski, m.in. do Zakopanego w 1940 r. przewiózł część konspiracyjnej radiostacji. A potem przez Jugosławię i Włochy do Francji, służba w człogach zwiadowczych, wzięcie udziału w walce pod Dunkierką, ucieczka przez okupowaną Francję do granicy z Hiszpanią, Casablanca, Anglia. Z powodu rany został odroczony na 6 miesięcy z wojska. Wtedy to właśnie otrzymał pracę w Prezydium Rady Ministrów — i został kierownicą gen. Sikorskiego.

— Generał miał bardzo ciężkie życie — wspomina Kazimierz Sowa — wielu wrogów, mało przyjaciół. Zamachów na niego zorganizowano cztery — i w czwartym zginął. Pamiętam Generała, gdy mówił ze łzami w oczach: Dlaczego my, Polacy, nie możemy się między sobą zgodzić? Zapamiętałem też jego słowa o partiach, stronnictwach i klubach politycznych, które pracują na zgubę Polski. Jako kierownik oczywiście nie uczestniczyłem w żadnych rozmowach czy wydarzeniach i nigdy na ten temat się nie wypowiedziałem i nie będę wypowiadał. Wiem natomiast jedno z całą pewnością o Generale — że poza

wolnością dla kraju o niczym innym nie myślał, niczemu też innemu nie poświęcał swojego czasu, jeśli nie wiązało się to z Polską. — Generał mieszkał w willi pod Londynem — opowiadał dalej p. Sowa — i przeważnie codziennie jechał do centrum, do budynków rządowych polskich i angielskich. Wizytował też wiele jednostek wojskowych, zwłaszcza lotników. Wiedziałem, że śmierć każdego z nich bardzo przeżywał. Był człowiekiem uczuciowym, dobrym, niezwykle dbałym o żołnierzy. W drodze zawsze towarzyszyli mu dwaj adiutanci, korespondent wojenny i fotograf. Towarzyszyło też nam często jego córka, pełniąc funkcję sekretarki. Generał miał zwyczaj wozic z sobą w teczkę wszystkie najważniejsze dokumenty. Jechał w dwu oddanych nam do dyspozycji szarych, obszer-nych samochodów, bo z ofiarowanego nam „rolls-

roycea” Generał bardzo rzadko korzystał. — Jaki był Generał, jak się zachowywał, co mówił? — zadaje pytanie. — Do kartów, do opowiadania kawałów, jak inni wojskowi, to on nigdy nie był skorzy. Na żadne ważne tematy nigdy też w samochodzie nie rozmawiał, nawet gdy jechał z jakąś rządową osobistością. W aucie nigdy też nie zasnął, zawsze siedział prosto, pa-trzył przed siebie, był zamysłony, skoncentrowany na jakichś sprawach. Ja już wówczas wiedziałem, czemu, że to wielki człowiek, wielki Polak, ale w pełni zrozumiałem jego wielkość dopiero po katastrofie gibraltarskiej. Proszę Pana, kto Go znał choć trochę, kto z Nim przebywał choćby niedługo, ten musiał Go pokochać. Bo widzi Pan, wiele się po świecie obracałem, wielu ludzi spotkałem, ale drugiego takiego człowieka jak Generał, dla którego Polska była wszystkim — nigdy.

JERZY MADEYSKI

proponuje

DZIS: OSTROŻNOŚĆ

„Powiedziałem Adrienowi, że mistrzem można być wówczas, kiedy w pracę wkłada się tyle cierpliwości, ile ona wymaga. Młody człowiek zepsuje wszystko, malując swój obraz na oślep. Malarstwo wymaga dojrzałości” zapisał pod dnem 8. X. 1852 Eugeniusz Delacroix, zaś w sześć lat później Gustaw Courbet rozpoczął list do Wiktora Hugo od słów „Drogi Poeto, Powiedział pan, że mam w sobie dziką niezależność górala; myślę, że na moim grobie będzie można napisać zachwale Courbet, który nie zginął karku”. Obie wypowiedzi określają pewną postawę wobec świata i sztuki. Postawę — po ich złączeniu — niemal doskonałą. A właśnie w Galerii „Pryzmat” przy ul. Łobzowskiej 3 trwa wystawa pod tym tytułem.

POSTAWY

gdzie demonstrują się młodzi artyści z całego kraju, profesjonalisci i amatorzy. Polecam ją na zasadzie negatywnej, by wszyscy mogli zobaczyć, jakie postawy są w sztuce niewłaściwe i jak dalece można — nie mając żadnej — sugerować jej istnienie. Zebrano bowiem w jednym czasie i miejscu wszystkie możliwe błędy i wypaczenia sztuki: brak jasnej koncepcji, niedopracowany warsztat, niesamodzielnosc,

chęć epatowania, ostrożność i chęć sprzedania się za wyższą od rzeczywistej cenę. Oraz konformizm, plus transcendentny smutek młodych, będący — jak wszystko w tej wystawie — powierchowym odbiciem świata ramoli do którego już osobiste, choć na prawach outsidera, należą więc go znam. Na widok nieśmiały, choć często kokieteryjnych poczyniań młodych, aż chce się zawrzasnąć — a buntujcie się do jasnej cholery, bo kiedy będziecie się buntowali jak nie teraz, gdy nie macie nic do stracenia a wszystko do wygrania? Gdy życie wam zeby wylame i stępi odwagę ryzyka? (bez którego nb. nie ma prawdziwej sztuki)? Kłójcie sobie, sztychcie, szarpicie, szarżujcie, lecz nie nudźcie (co zresztą odnosi się nie tylko do młodych i nie tylko artystów). Stare bowiem przysłowie rzecze, iż jedynie zła ryba płynie z prądem. Lepiej już postąpić tak, jak jeden z uczestników wystawy, Jerzmanowski, eksponujący dwa metro linały nierównie — mimo zgodności podziałki — długości, bądź student (chyba), na murach obronnych ze swym dziełem „Szalik” Podkowińskiego, czyli błękitnym szalem przewieszonym przez złotą ramę. Lepsze to, niż niedobre, malowane czy rzeźbione knoty. Jest przynajmniej jakiś sens i zajęcie jakiegos stanowiska. Należy też zakazać wstępu do galerii duchom Courbeta i Delacroix bo zaczęła straszyc po notach. Jak natomiast majster radzi sobie w podobnej sytuacji widać

dobrownie na wystawie

MARIU ANTO

w Galerii Desy przy ul. św. Jana 3, robiącej wyraźnie „sztukę do podobania się”, czyli inaczej mówiąc — dla przeciętnych odbiorców o wyrobionym składniku smaku. Anto również nie ryzykuje, również wybrał sobie patronów spośród dawniejszych i współczesnych mistrzów, lecz zrobila to mądrze i z rozmysłem. Wie, że podobają się rzeczy piękne i solidnie wykonane. Jej robota więc i estetyka są nienaganne. Wie też, że ludzie lubią bać się lwa w klatce. Zatem straszy z umiarem, by ich broń Boże nie speszzył autentycznym tragizmem. Tajemnica jest również mile widziana, podobnie jak odrobina wyrafinowanej naiwności. Po złączeniu powyższych składników wychodzą obrazy bardzo straszne i bardzo śliczne. Roje oczu, jak z wizji schizofrenika — symulanta, więc bliższe ornamentowi niż obsesyjnej obserwacji, le-mury o krwawych ślepiach płynące w filiżankach przez wzburzony przestwór czarnego oceanu, płonące uczyły oraz sowy, puchacz i kruki. Ale wszystko na niby, podane z filuterną minką i dygiem gentlemen's agreement, gdzie nie-taktem jest powiedzenie prawdy o sobie i in-

nych. W tej samej konwencji utrzymany jest poetycki wstęp do katalogu. Kończąc go słowa „I zaraz odfrunie pies”. Racja, tyle że poleci śladem Pegaza. Lecz polecam Anto: podobać się będzie na pewno, a to w sztuce również ważne. Da też trochę uśmiechu, tyle, że innego konser- sorem niż dyktantem. Lecz ostatecznie nie każdy musi być od razu Don Kichotem. Biegli Sancho Pansy są na co dzień potrzebniejsi. Bez żadnych zastrzeżeń polecam natomiast

KSIĄŻKĘ POD CHOINKĘ

a mianowicie Zdzisława Kepińskiego „Impresjonizm” z serii artystycznej WAF. Autor ma oko absolutne, tak, jak bywają ludzie o absolutnym śluchu, widzi więc impresjonizm z nowej strony. Książka napisana żywo, z anegdotą i przystępnie, gdyż fachowiec miary Kepińskiego nie musi ukrywać dyktantyzmu i pustki myślowej pod gaszeniem niezrozumiałych słów. Niestety reprodukcje, jak to u nas, kiepskie, ale za 50 zł trudno wymagać poziomu Skiry.

*) uczeń Delacroix

DIRYGIENT — HOBBYSTA

Były premier W. Brytanii, Edward Heath (60) wydał niedawno „żółtą płytę”. „Muzyka radością całego życia”. Na poparcie (może nie całego, ale w każdym razie części) swego życia z muzyką, hobbysta Heath występuje od czasu do czasu w londyńskiej orkiestrze symfonicznej, jako dyrygent. W rządzie z dyrygowaniem było znacznie gorzej...

ZATRUTE JEZIORO

Zdaniem ekspertów od spraw ochrony środowiska, zanieczyszczenie wód przybiera na sile. Już nie tylko rzeki, lecz i wielkie jeziora zawierają taki procent zanieczyszczenia, że grozi to wymarciem życia biologicznego.

Najbardziej zatrute jest Jezioro Bodeńskie, które zdystansowało nawet jezioro Michigan, nad którym leżą tak uprzemysłowione miasta, jak Chicago i Milwaukee.

SLEPA KISZKA I MODA

W trosce o modę kąpielową, z której nie znika kostium bikini — lekarze nowojorskiej kliniki Montefiore przeprowadzają operację wyrostka robaczkowego u kobiet — tuż powyżej kosci łonowej. Oczywiście bliźny nie widać nawet spod „bikini”. Chirurgicy z Montefiore zastrzegają się jednak, że takie cięcia można wykonywać wyłącznie w przypadku nieskomplikowanego zapalenia popularnej ślepej kiszki.

ZA 1209 — MILIONY...

Jak obliczyli reporterzy USA, Henry Kissinger sprawował urząd sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) 1209 dni, z których o 1200 powinien zapomnieć, albo myśleć o nich ze wstydem. Natomiast sam Kissinger nie martwi się — przynajmniej sytuacja finansowa. W perspektywie ma bowiem podpisaną umowę na pamiętniki z czasów „urzędowania” za kilka milionów dolarów...

NAJPIEKNIJSZA KSIĘŻNICZKA

Marzeniem każdej matki jest: mieć córkę, która byłaby jej wzorem. Księżniczka Gracji Patrix z Monako (kinomanom

znanej jako Grace Kelly) spełniło się ono w zupełności. A jednak ciemnowłosa Karolina ma coś czego brakuje nieco chłodniejszej, zawsze nieskazitelnie eleganckiej księżniczce — średziennomorski temperament. Nie dba o to co pomyślą ludzie, jeśli dzień chodzi z piosenkarzem, a jutro z a-m-em tenisa, Borgiem. Na nartach jeździ jak mężczyzna, przy grze w tenisa nie przestrzega ko-

blej elegancji; gra mocno i go-ni za każdą piłką.

UPOŚLEDZONE JAPONKI

Kobiety Japońskie zarabiają średnio 47 proc. tego, co mężczyźni i pod względem ekonomicznym są od nich całkowicie uzależnione. Nie dziwnego, że 90 proc. Japonek uważa za największe szczęście małżeństwo.

11 milionów kobiet pracujących (Jedna trzecia wszystkich zatrudnionych) zarabia znacznie mniej niż mężczyźni i uspro-pięcia ta stale się powiększa. Przy tym Japonki nie mają prawa starość się. Na pierwszej pozycji i 47 proc. tego, co mężczyźni i pod względem ekonomicznym są od nich całkowicie uzależnione. Nie dziwnego, że 90 proc. Japonek uważa za największe szczęście małżeństwo.

błażej elegancji; gra mocno i go-ni za każdą piłką.

Kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

Maksymilian Berezowski — „SMIERC SENATORA”. Korespondent zagraniczny i publicysta „Trybuny Ludu” w „Smierci senatora” (wydanie uzupełnione nowymi faktami) odsłania kulisy dramatycznych afer i zamachów



związanych ze śmiercią Roberta Kennedy'ego, dr. Martina L. Kinga oraz incydentem w Zatoce Tonkińskiej. Nakładem S. W. „Czytelnik”.

Na podstawowe pytanie co nowego w zakresie wiedzy o człowieku może wniesić cybernetyka, odpowiada prof. dr Marian Mazur w książce „CYBERNETYKA I CHARAKTER”. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Księgarnia „PONIEDZIAŁEK” poleca ponadto: Eugene

musz Pauksza „PRZEJASNIĄ SIĘ NIEBO”. Literat, publicysta, społecznik wzdłuż i wszerz przemierzył Nadodrę, poznając urodę uliczkę Wrocławia, swojskość Opola, szeroki oddech Szczecina. Młodzi tutaj wyrosli — podkreśla autor — nie pojmują zadumy, jaka chwilami osacza starszych, gdy wspomnieniem sięgną do tamtych lat, gdy jedne ręce zastępowały sto, gdy z karabinem sięgnął się za piłgum, gdy miłość była gwałtownie namiętna, a przyjaźnie zawierało się już na zawsze. „Przejaśnia się niebo” pisane jest rozumem i sercem. Nakładem Wydawnictwa Państwowego: Bohdan Wybraniec „OPOWIADANIA WYBRANE”: przegląd dotychczasowej twórczości nowelistej znanej i cenionej autora. Nakładem „Czytelnika”. Janusz Osęka „ECHO W REMONCIE”. Humoreski znanego satyryka w Bibliotece Stańczyka Państwowego Wydawnictwa „Iskry”; Patrick White „OKO CYKLONU”. Australijski powieściopisarz, laureat literackiej nagrody Nobla w 1973 r., autor „Wiwisekcyj”. Patrick White w „Oku cyklo-” — podobnie jak w innych swoich książkach — doświadcza prawdy o człowieku i porusza tak odwieczne tematy jak: miłość, samotność, starość i śmierć. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego: Kolejna pozycja w przepięknie opracowanej edycji Biblioteki Klasyki Polskiej i Obcej Państwowego Instytutu Wydawniczego „NĘDZNICY” Wiktora Hugo.

Zarząd Spółdzielni Wytwórn Sprzętu Medycznego i Meteorologicznego — Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Szlak 42

zawiadamia, że na podstawie uchwały podjętej na Zebraniu Przedstawicieli członków Spółdzielni w dniu 10 VI 1976 roku, — ZMIENIA Z DNIEM 1 STYCZNIA 1977 roku NAZWĘ SPÓŁDZIELNI — na:

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNIA WYROBÓW Z LATEKSU «POL-GUM» w KRAKOWIE

Adresy Zarządu i zakładów produkcyjnych oraz numery telefonów i konta bankowego — pozostają bez zmian.

K-9397

Okazja!

UBIORY I TKANINY

po obniżonych o 50% cenach

KUPIĆ MOŻNA W SKLEPACH Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie:

- NR 65, ul. BOH. STALINGRADU 62 — płaszcze męskie, damskie i dziecięce oraz ubrania męskie
- NR 63, ul. BOH. STALINGRADU 42 — tkaniny wełniane i bawełniane
- NR 62, ul. BOH. STALINGRADU 40 — wyroby dziewiarskie męskie, damskie i dziecięce

K-9305

Uwaga Mieszkańcy województwa nowosądeckiego!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu — informuje, że od dnia 15 grudnia 1976 roku OBOWIĄZUJĄ NOWE, ATRAKCYJNE CENY POKOI GOŚCINNYCH, wynajmowanych za pośrednictwem biura zakwaterowania WPGT.

Zgłoszenia pokoi przyjmują i wszelkich informacji udzielają:

- Wojewódzkie Biuro Zakwaterowania WPGT — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 46
- Centralna Recepcja WBZ — Nowy Sącz, Rynek 15
- Ekspozytura BORT „Poprad” w Muszynie i Grybowie oraz Rejonowe Biura Zakwaterowania oddziałów terenowych WPGT i ich ekspozytury:
- Oddział „Tatry” Zakopane — Chramcówki 33, ekspozytura w Poroninie, Bukowinie Tatrzańskiej i Kościelisku-Witowie
- Oddział „Podhale” Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 2, ekspozytura: — Biały Dunajec, Szczawnica-Krośnice, Czorsztyn, Rabka, Jordano
- Oddział „Śnieżnica” w Limanowej, ul. Świerczewskiego 12, ekspozytura w Mszanie Dolnej oraz Szczawie
- Oddział „Jaworzyna” w Krynicy, ul. Pułaskiego 4/1
- Oddział „Kornuty” w Gorlicach, ul. 1 Maja 12.

K-8823

KOMUNIKAT

URZĘD MIASTA W GORLICACH

Urząd Miasta w Gorlicach informuje, że zgodnie z ustawą z dnia 22 kwietnia 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 27 poz. 167) z późniejszymi zmianami oraz zarządzeniem nr 35 MGK z dnia 27 lipca 1971 r. w sprawie oczyszczania miast i osiedli (Dz. Urz. Nr 6 poz. 34)

przypomina się

właścicielom prywatnych posesji i jednostkom sprawującym zarząd nieruchomości państwowych, kierownikom budów oraz zakładów handlowych i gastronomicznych o obowiązku stosowania się do w/w przepisów w zakresie oczyszczania posesji ze śniegu, lodu i błota w okresie zimowym, a w szczególności:

- 1) do obowiązków zarządców nieruchomości państwowych i prywatnych należy oczyszczanie ze śniegu, lodu i błota nawierzchni chodnika i jezdni do połowy jej szerokości lub pasa placu publicznego o szerokości 5 m, na odcinkach przyległych do nieruchomości oraz stosowania środków do usuwania i zapobiegania ślizgawicy na tejże powierzchni ulicy,
 - 2) do obowiązków kierowników zakładów handlowych, gastronomicznych i usługowych należy oczyszczanie chodnika i jezdni na powierzchni ustalonej z zarządcą budynku, a zwłaszcza przed wejściem do zakładu i na jego zapleczu,
 - 3) do obowiązków zarządców nieruchomości zajmowanych na cele niemieszkalne albo kierowników budów należy usuwanie śniegu, lodu i błota na części ulicy wzdłuż zajmowanych nieruchomości.
- Kto nie wywiązuje się z powyższych obowiązków podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 5.000 złotych na podstawie art. 13 powołanej w wstępie ustawy.

K-9288

BALUSTRADY BRAMY I OGRODZENIA

WYKONUJE na zlecenia osób prywatnych — Spółdzielnia Inwalidów im. M. Nowotki

w Bochni przy ul. Kościuszki 13

Zlecenia, z terminem wykonania w I i II kwartale 1977 r. — przyjmowane są do końca grudnia br.

K-9313

KURSY

RADIO-TELEWIZYJNE I stopnia — oras KINOOPERATORÓW wąskiej taśmy — (16 mm) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-18. K-8972

KURSY:

zaoocne (nauka w niedziele) — przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w grupach: mechanicznej, elektrycznej, budowlanej, odzieżowej, skórzananej, metalowej, spożywczej, galwanizerskiej — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8-18.

Wczasy

„LINGWISTA — Oświata” organizuje atrakcyjne wczasy w Szczawnicy — Zdroju — w okresie od 23 XII 1976 do 5 I 1977 r. — Informacje i zapisy: Kraków, ul. Mazowiecka 6, telefon 901-75.

Zguby

WOŁOWICZ Stanisław — zam. Tropie 15, ogłasza zagubienie asygnyaty na wyręb drzewa, nr 526441, o masie 8,74 m, wydanej przez Nadleśnictwo Stary Sącz, dnia 31. III. 1976 r. S-22033

WYSOKA nagroda dla znalazcy pierścienka, zgubionego w Klubie Garnizonowym 28 XI. — Tel. 111-33, wewn. 6, do godziny 15. 25246-g

KOMUNIKATY

Unieważnia się zaginioną pieczętą o brzmieniu: Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa-Kraków” Kierownictwo Budowy Rzeźni Drobiu w Niepołomicach. K-9327

PRZETARGI

Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie Spółdzielnia Pracy „Garbarz” w Krakowie, ul. Koberzyńska 2, ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie wystrój wnętrza (roboty stolarsko-meblarskie i szklarskie) lokalu handlowego przy ul. Karłowickiej 25.

Rzeczowy zakres robót należy uzgodnić w biurze Spółdzielni.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni, w ciągu 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 grudnia 1976 r., o godz. 9, w biurze Spółdzielni przy ul. Koberzyńskiej 2.

Do przetargu zaprasza się jednostki gospodarki uspołecznionej i sektora prywatnego. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9358

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Trzebinisierszy, ul. Pułaskiego 20, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca przewiezienie materiałów kamiennych w roku 1977, w ilości 400 tys. ton przy średniej odległości przewozowej 25 km na terenie województwa: krakowskiego, nowosądeckiego w okresie od dnia 1 stycznia do 30 grudnia 1977 r.

Oferty należy składać w biurze Dyrekcji RBDiM.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 10, w biurze RBDiM w Trzebinisierszy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-9422

Kombinat Budownictwa Komunalnego w Nowym Sączu, ul. Nowy Świat 2, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- samochód osobowy marki Wołga M-21, nr rej. 0734 KE, rok produkcji 1969, nr silnika 1010528, nr podw. 554880, zużyty w 75 proc., cena wywoławcza 45.000 zł.
- samochód osobowy marki Peugeot 504, nr rej. WE 9648, rok produkcji 1971, nr silnika 1257590, nr podwozia 1258418, zużyty w 75 proc. (po wypadku), cena wywoław. 75.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28. XII. 1976 r., o godz. 10, w Kombinacie Budownictwa Komunalnego (świetlica).

Pojazdy można oglądać codziennie od dnia 21 grudnia 1976 r. w godz. 8-10 w Kombinacie.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie ZBK — Nowy Sącz, ul. Nowy Świat 2, do godz. 12.

Przetarg odbędzie się w trybie przepisów zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 14. IV. 1972 r. (MP Nr 26, poz. 148).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9360

„Dom Książki” w Krakowie, ul. Smoleńsk 33, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie robót remontowych, wodno-kanalizacyjnych, elektrycznych, stolarskich, ślusarskich, malarskich — w księgarni PP „Dom Książki” w Tarnowie przy ul. Wałowej nr 28.

Termin wykonania robót 1 kwartał 1977 r. Szczegóły do uzgodnienia i dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycji, adres j. w., tel. 212-03.

Otwarcie ofert nastąpi 30. XII. 1976 r., o godz. 10, w siedzibie Dyrekcji, Kraków, ul. Smoleńsk 33 — Dział Inwestycji.

Oferty należy składać w terminie do dnia 29. XII. 1976 r., w sekretariacie, adres j. w.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9424

Południowa Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Zarząd Urządzeń Socjalno-Bytowych w Krakowie — nr kodu 31-516, ul. Mogilska nr 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie w 1977 r. robót związanych z naprawą i stałą konserwacją maszyn pralniczych, znajdujących się w Domach Wczasów Pracowniczych PKP Muszyna-Złockie i Zakopane oraz w Domu Wczasów Dziecięcych w Zembrzycach k. Suchej Beskidzkiej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać w terminie do dnia 8 stycznia 1977 r., w Dziale Ekonomicznym Zarządu, pokój 221, II p., który też udzieli w tej sprawie szczegółowych informacji.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 stycznia 1977 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9336

Koleżdy

mgr inż. MARIANOWI LEGEZYŃSKIEMU składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ZONY.

Dyrekcja Rada Zakładowa Biura Projektów „Bipronaft” w Krakowie — oraz koleżanki i koleżdy

Najwięcej radości sprawi kupiony na gwiazdkę



LOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Dodatkowe połączenia autobusowe w okresie ŚWIĄT

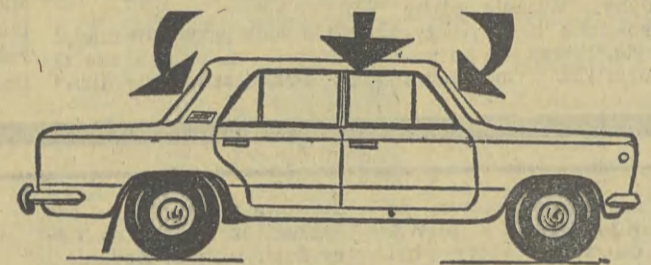
Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej — Zarząd w Krakowie — informuje, że w związku z wzmogoną frekwencją w okresie świątecznym uruchomi w dniach 23-27 grudnia oraz w okresie od 30 grudnia do 3 stycznia — dodatkowe połączenia na liniach:

- WARSZAWA — ZAKOPANE ♦ WARSZAWA — SZCZAWNICA ♦ WARSZAWA — KRZYŃCA ♦ KRAKÓW — ZAKOPANE ♦ KRAKÓW — RABKA ♦ KRAKÓW — BUKOWINA ♦ KRAKÓW — KRYNICA ♦ KRAKÓW — MUSZYNA ♦ KRAKÓW — CIESZYŃ ♦ KRAKÓW — WISŁA ♦ KRAKÓW — ZAWOJA ♦ KRAKÓW — SZCZAWNICA ♦ NOWY TARG — SZCZAWNICA ♦ BIELSKO — SZCZYRK ♦ CIESZYŃ — WISŁA ♦ ZAKOPANE — BUKOWINA ♦ NOWY TARG — BUKOWINA.

Bilety na powyższe kursy można nabywać w kasach przedsiębiorstwa w miejscowościach początkowych linii oraz w kasach biletowych na dworcach PKS w dniu odjazdu.

K-9431

SZYBY SAMOCHODOWE



montuje na zlecenie osób prywatnych zakład usługowy Nr 40 KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUGOWEGO „RENOWACJA” w Krakowie przy ul. Dzierżyńskiego 37 tel. 398-43

Aktualnie Zakład posiada szczyby do samochodów m-ki: Warszawa, Syrena, Fiat 125 p, 126 p, Zastava, Trabant, Żuk, Nysa 501 i 521.

Jako NOWOŚĆ wstawia SZYBY PODGRZEWANE TYLNE w samochodach marki Fiat 125 p i Fiat 126 p. K-9179

PeKaO POLSKA KASA OPIEKI SA ODDZIAŁ W KRAKOWIE

zawiadamia uprzejmie, że dzisiaj 20 grudnia, OTWARTA została

AGENCJA BANKU PeKaO

w ZAKOPANEM przy ul. ZAMOJSKIEGO 1c

która prowadzi działalność w rozszerzonym zakresie, obejmując:

- ♦ SKUP WALUT, CZEKÓW i PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH
- ♦ WYMIANĘ WALUT NA BONY TOWAROWE BANKU PeKaO
- ♦ OBSŁUGĘ INDYWIDUALNEGO RUCHU TURYSTYCZNEGO DO KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH
- ♦ PRZYJMOWANIE DO INKASA WARTOŚCI DEWIZOWYCH
- ♦ REALIZACJĘ POLECEŃ WYDANIA BONÓW
- ♦ PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEŃ i WPŁAT NA SAMOCHODY i MASZYNY ROLNICZE
- ♦ SPRZEDAŻ WYROBÓW ZE ZŁOTA i NUMIZMATÓW
- ♦ SPRZEDAŻ NORM PASZPORTOWYCH.

Agencja zaprasza PT Klientów codziennie w godz. 8-19

K-9370



podaje WOJCIECH MACHNICKI

40-letnie tradycje „malucha”

Koncepcja samochodu dostępnego dla szerokich rzesz społeczeństwa — wozu o niewielkich wymiarach, z silnikiem zużywającym minimalne ilości paliwa — zrodziła się już w latach trzydziestych we Włoszech. Pierwszym pojazdem tego typu był „fiat 500”, który ukazał się na rynku w 1936 r. i z racji charakterystycznego wyglądu przedniej części nadwozia został przez zmotoryzowanych nazwany „topolino”, czyli myszka. Samochód ten miał silnik o mocy 13 KM i mógł z szybkością 85 km/godz. przewozić 2 osoby oraz ich bagaż. Silnik zużywał 6 l/100 km. Do roku 1948 koncern FIATA wyprodukował ok. 122 tys. pojazdów tego modelu zyskując międzynarodową sławę jako twórcy samochodu popularnego.

Do chwili obecnej FIAT nie zrezygnował z wytwarzania najmniejszych samochodów, ale od „pięćsetki” do „malucha” droga była daleka. W 1948 r. ukazało się „topolino” z silnikiem o mocy 16,5 KM (500 B), a także wariant z przedłużonym nadwoziem „giardiniera” (ogrodniczka) zdolny przewozić 4 osoby. W rok później — „fiat 500 C” z całkowicie zmienionym nadwoziem, również sprzedawany w wersji combi pod nazwą „belvedere”. Do roku 1955 wyprodukowano prawie 400 tys. pojazdów modelu 500 C (prócz Włoch były one wytwarzane także we Francji i w RFN).

W połowie lat pięćdziesiątych FIAT demonstruje kolejny model samochodu — model 600, ale już w 1957 r. powraca do „pięćsetki”. Ukazuje się najmniejszy samochód koncernu o zupełnie zmienionej konstrukcji — chłodzony powietrzem silnik umieszczony z tyłu i napędzający tylne koła (dotychczas stosowano układ klasyczny — chłodzony cieczą silnik z przodu napędzający przednie koła). „Fiat 500 nuova”, bezustannie modernizowany, z silnikiem o coraz większej mocy wytwarzany był aż do 1975 r. W ostatnich latach równoległe z modelem 126, Największą roczną produkcją tego wozu osiągnięto w 1970 r. 351 477.

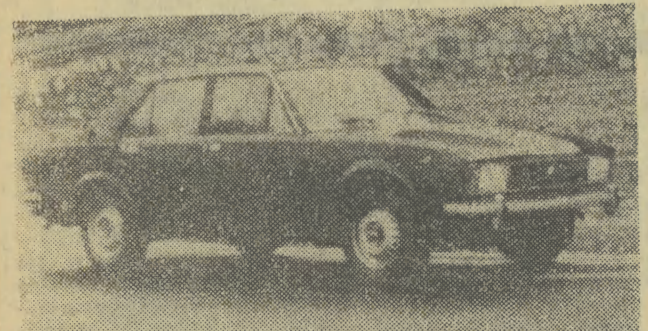
W 1972 r. po raz pierwszy pokazano „fiata 126”, który przy zachowaniu starego układu konstrukcyjnego z modelu 500 nuova miał nowe nadwozie i nowy silnik. I znowu wóz ten stał się szlagierem produkcyjnym FIATA, podobnie jak wcześniej „pięćsetki”, dzięki którym zmotoryzowały się Włochy.

NA WYWAŻONYCH KOŁACH

Statyczne i dynamiczne wyważanie kół stosowane było dotychczas przeważnie tylko w samochodach osobowych. Badania przeprowadzone w ośrodku konstrukcyjnym motoryzacji w NRD wskazują na celowość przeprowadzania tej regulacji również w samochodach ciężarowych i autobusach, szczególnie przeznaczonych do szybkiego ruchu na autostradach. Za najbardziej właściwe uznane zostało wyważanie kół bez ich zdejmowania

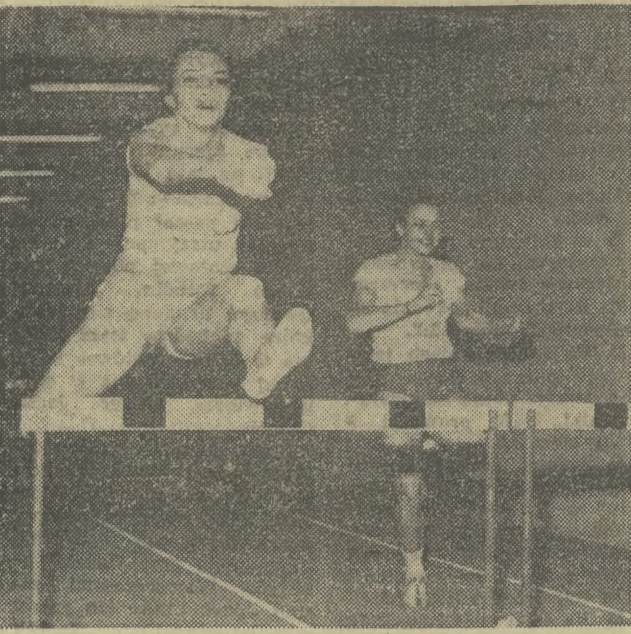
SPRZEGLA Z KOMPUTEREM

W jednej z fabryk amerykańskich zastosowano komputer do bezpośredniego sterowania linią montażu sprzętu dla samochodowych automatycznych skrzyń przekładniowych. Urządzenie sygnałowo natychmiast każdą sytuację odbiegającą od prawidłowej. Linia montuje 800 sprzętów w ciągu godziny.



Włoska firma ALFA-ROMEO przygotowuje premierę kolejnego modelu — „super-alfetta”. Sześciocyfrowy silnik o pojemności 2600 ccm ma rozwijać moc 140 KM, a 5-biegowa skrzynia przekładniowa ułatwi jazdę. Za dopłatą można otrzymać automatyczną skrzynię biegów, co w połączeniu z silnikiem wysokoprężnym może uczynić z „super-alfetty” pojazd idealnie nadający się na taksówkę. Na zdjęciu: „super-alfetta”.

TEMATY T. Sukniewicz ZAMOWIENIE trenuje



T. Sukniewicz (na pierwszym planie) podczas treningu.

„Wiem, że wskutek kontuzji, nasza czołowa ongi płotkarka Teresa Sukniewicz musiała na dłuższy czas przerwać treningi. Ale na wiosnę wystartowała. Później jednak nie pokazywała się na stadionach. Czy w rubryce „Tematy na zamówienie” moglibyście odpowiedzieć na pytanie, co parobit aktualnie Teresa Sukniewicz? Czy zobaczymy ją jeszcze na bieżni?” — pisze do nas Stanisław Osifski z Tarnowa.

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się wprost do naszej płotkarki. Oto co powiedziała. — Chciałabym bardzo wrócić na bieżnię, ale nie wiem czy mi się to uda. Rozpocząłabym treningi, jednakże nadal odczuwam bóle w nodze. Chodzę na zabieg leczniczo i na razie nie przejmuję treningów. W najbliższych tygodniach, po konsultacji z lekarzami, podejmę ostateczną decyzję, czy będę dalej biegać. Wierzę, że będzie dobrze, ale są to tylko moje ciche marzenia.

— Kiedy po raz ostatni Pani startowała? — Było to przed końcem czerwca na Memoriale Kusocińskiego. Osiągnęłam jednak słaby wynik. Bóle w nodze nie ustawały, musiałam więc przerwać treningi i kontynuować leczenie. — Leczenie tej kontuzji ciągnie się już chyba od kilku lat... — Tak, dokładnie mówiąc — od Olimpiady w Monachium. Poddałam się operacji ścięgna achillesa i od tego czasu noga nie może odzyskać pełnej sprawności. Próbowałam wrócić na bieżnię, ale były to nieudane próby. Na początku przyszłego roku sprawa się rozstrzygnie: albo będę biegać, albo pożegniam się ze sportem.

T. G.

KTO NA LEPSZYM PIŁKARZEM? EUROPY?

Tradycyjnie pod koniec roku paryski tygodnik „France Football” przeprowadza plebiscyt na najlepszego piłkarza naszego kontynentu. Po raz pierwszy plebiscyt zorganizowano w 1956 r., a jego triumfatorem został francuski wicewicemistrz słynny skrzydłowiec angielski — Stanley Matthews. W następnych latach najlepszymi piłkarzami Europy byli: 1957 — Alfredo di Stefano (Hiszpania), 1958 — Raymond Kopa (człowiek) (Francja), 1959 — Alfredo di Stefano, 1960 — Luis Suarez (Hiszpania), 1961 — Omar Sivori (Włochy), 1962 — Josef Masopust (Czechy), 1963 — Lew Jaszyn (ZSRR), 1964 — Dennis Law (Szkocja), 1965 Eusebio (Portugalia), 1966 — Bobby Charlton (Anglia), 1967 — Florian Albert (Węgry), 1968 — George Best (Anglia), 1969 — Gianni Rivera (Włochy), 1970 — Gerd Mueller (RFN), 1971 — Johan Cruyff (Holandia), 1972 — Franz Beckenbauer (RFN), 1973—1974 — Johan Cruyff, 1975 — Oleg Blochin (ZSRR).

Z polskich piłkarzy najczęściej na listę „FF” trafiał Lubanski i Deyna — obaj po 4 razy, z tym, że w 1974 r. Deyna osiągnął najwyższą pozycję z polskich piłkarzy, był w końcowej klasyfikacji na 3 miejscu (za Cruyffem i Beckenbauerem), w tymże samym roku Lato był 6, Gadocha 8, Tomaszewski na 13—14 miejscu a Gorgon na 15—18 miejscu. W pierwszej dziesiątce plasowali się ponadto z naszych piłkarzy w 1972 r. i 1973 Deyna na 6 miejscu, w 1972 r. Lubanski na miejscu 7—10.

Gdyby ułożyć klasyfikację zawodników, którzy w plebiscytach „FF” plasowali się w pierw-

szej dziesiątce, to bezapelacyjnie prowadził Beckenbauer przed Cruyffem, Eusebio, Muellerem, Suarezem, di Stefano, Charltonem, Kopa, Rivera, Jaszynem. Z Polaków najwyższe, bo na 17—18 pozycji wspólnie z Anglikiem Greavesem jest Deyna.

A kto ma szansę wygrać tegoroczny plebiscyt? Głównymi kandydatami do „złoty butów” są RENSENBRINK i BECKENBAUER. 29-letni Holender, grający w Anderlecht walczy przyczynił się do zdobycia przez swój klub PZP i Superpucharu. Był świetnym drygientem zespołu i równie doskonale wykonawcą. Beckenbauer — mimo przekroczenia 30 lat — ciągle imponuje wysoką formą, ostatnio rozegrał 102 mecz (1) w reprezentacji kraju i zapowiada atak na prowadzącego w tej klasyfikacji Anglika Moore'a (108 występów w reprezentacji).

Bardzo dobry sezon miało też kilku piłkarzy aktualnego mistrza Europy — Czechosłowacji. Wspaniale bronił Viktor, doskonałe grał obrońca Ondrusz, pomocnik Pollak, a historyczną już bramkę decydującą o tytule zdobył — Panek. Szansę znaleźli się w pierwszej dziesiątce także też: kolega klubowy Rensenbrinka — Van der Elst, utrzymujący się ciągle w świetnej formie bramkarze: Maier i Zoff, najlepszy rozgrywający Włoch — Antognoni, piłkarz z Liverpoola — Kaegen (miał jednak słabutki występ w meczu Anglia-Włochy), wschodząca gwiazda piłkarstwa francuskiego — Platini. Polaków nie widzę w tym roku na listach najlepszych. (A. Stan.)

„Mogłabym eksplodować z radości. Jestem tak szczęśliwym, jak 6 lat temu, kiedy po raz pierwszy zwyciężaliśmy w zawodach o Puchar Świata” — oświadczyła po swoim zwycięstwie w biegu zjazdowym w Cortinie d'Ampezzo Austriaczka ANNE MARIE MOSER — PROELL. Jej porwot, po rocznej przerwie na alpejskie trasy był taką samą sensacją jak nieoczekiwana decyzja przed sezonem olimpijskim o rzuceniu narciarstwa wyczynowego.

Proell, która jest autorką chyba niemożliwego do pobicia rekordu w Pucharze Świata — zdobywała go 5 razy pod rząd — przed Izgrzyckimi w Innsbrucku, wprowadziła w oskupienie opinii światowej, a zwłaszcza kibiców austriackich, którzy liczyli na jej złoty medal w biegu zjazdowym. Proell oświadczyła, że dość ma me-

czących obozów i treningów i rzuciła narciarstwo dla... męzka i domu. Sensacją była tym większa, iż w chwili podjęcia decyzji Proell liczyła zaledwie... 23 lata.

Na szczęście dla kibiców narciarskich Austriaczka zmieniła swoją decyzję. Na zwyciężkę powróciła.

Zwycięski powrót

Jeszcze wzmowiła treningi i zapowiedziała start w Pucharze Świata. „Come-back” Annemarie był niezwykły, uduchowienie w zawodach o Puchar Świata — zdobywała go 5 razy pod rząd — przed Izgrzyckimi w Innsbrucku, wprowadziła w oskupienie opinii światowej, a zwłaszcza kibiców austriackich, którzy liczyli na jej złoty medal w biegu zjazdowym. Proell oświadczyła, że dość ma me-

NIESPELNIONE NADZIEJE

Skok wwyż i skok w dół — nie należy do mocnych punktów naszej lekkiej atletyki. Od lat czekamy na zawodniczkę, która potrafiłaby nawiązać walkę ze światową czołową. A przecież młodzież, utalentowanych lekkoatletek, specjalizujących się w tych konkurencjach, jest sporo. Ot, choćby zawodniczki krakowskiego Wawelu: Eugenia Wiełek i Anna Pstus.

Ta pierwsza stała się rewelacją w tym sezonie. W czerwcu pobiła rekord Polski wynikiem 181. Jako pierwsza polska zawodniczka pokonała granicę 180 cm. Poprawiła swój życiowy rekord aż o 8 cm. Wynik 181 cm nie jest rewelacją w porównaniu z rekordem świata (196 cm), ale zważywszy, że E. Wiełek ma dopiero 17 lat, był to bardzo obiecujący rezultat. Zawodniczka krakowskiego Wawelu ma dobre warunki fizyczne, dobrze ma opanowaną technikę skoku, nie więc dziwnego, że trenerzy kadry uważali, że stać ją na przekroczenie w tym sezonie 185 cm. Stało się jednak inaczej. E. Wiełek nie zbliżyła się nawet do swego rekordowego wyniku. Na dodatek straciła rekord krajowy na rzecz Dąbrowskiej (183 cm).

Dlaczego tak się stało? Dlaczego zawodniczka krakowskiego Wawelu nie poczyniła spodziewanych postępów? Czyżby marnowała się kolejni talent? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do trenera E. Wiełek — K. Bajorka.

— Trzeba pamiętać, że Wiełek trenuje skok wwyż dopiero od trzech lat i, moim zdaniem, rozwija swój talent prawidłowo. W ciągu jednego sezonu poprawiła swój wynik aż o 8 cm, to jest dużo. Faktem jest, że w połowie sezonu przyszedł kryzys formy, miała słabsze wyniki.

Jednym z powodów było to, że nie pojechała do Londynu na trójmecz Polska — Kanada — W. Brytania. Została powołana do reprezentacji, jednakże tuż przed odjazdem, na lotnisku, okazało się, że nie przygotowała jej paszportu. To ją zlamano, trenowała już mniej, stała słabsza wyniki. Przygotowania do nowego sezonu rozpoczęliśmy wcześniej i jeśli będą one przebiegać bez zakłóceń, Wiełek powinna w przyszłym roku poprawić o kilka centymetrów swój najlepszy wynik.

Trener K. Bajorek trenuje także 19-letnią Annę Pstus, zawodniczkę o której mówi się, że jest wielkim talentem. A. Pstus specjalizuje się w dwóch konkurencjach: skoku wwyż i skoku w dół. Jej życiowe rekordy to 180 cm (wwyż) i 624 cm (w dół). Ten sezon zaczęła bardzo dobrze, poprawiła rekord Polski juniorek w hali — 179 cm, zdobyła tytuł mistrzyni Polski juniorek i seniorek w hali. Nie poprawiła jednak swych wyników w sezonie letnim. Spowodowało to kontuzja. Leczenie trwa już blisko rok, a mimo to A. Pstus odczuwa nadal bóle w nodze, nie jest w pełni zdrowa. Z chwilą gdy lekkoatletka Wawelu nabawiła się kontuzji, przestał się nią interesować Polski Związek Lekkiej Atletyki, zapomniał o niej. A przecież jeszcze niedawno trenerzy kadry wiali z Anną Pstus duże nadzieje. Liczone, że to właśnie ona poprawi stary rekord Polski w skoku w dół, należący do I. Szevińskiej (667 cm).

— Pstus rozpoczęła już treningi — mówi K. Bajorek. — Ale nadal narzeka na bóle w nodze. Jeśli leczenie nie przyniesie szybkiej poprawy, jej talent może ulec zahamowaniu. T. G.

odpłyński SPORTOWE

H. Davis przechodzi na zawodowstwo. Amerykański pięściarz wagi lekkiej Howard Davis, złoty medalista w tej kategorii Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, przechodzi na zawodowstwo. Ten 20-letni pięściarz, uznany za najlepszego boksera turnieju olimpijskiego, mistrz świata amatorów z 1974 r. z Hawaju jest już trzecim z kolei złotym medalistą reprezentacji USA, który opuściła szereg amatorów. Warto przypomnieć, że na zawodowstwo przeszli już Ray „Sugar” Leonard oraz Leon Spinks.

46 OSOBOWA KADRA PIŁKARZY BRAZYLII. Władze brazylijskiego piłkarstwa zatwierdziły i podały do wiadomości skład szerokiej kadry reprezentacji tego kraju, która przygotowuje się do meczów eliminacyjnych Mistrzostw Świata — 1978. Brazylijczycy, grający w 1 grupie eliminacyjnej Ameryki Południowej z Paragwajem i Kolumbią, spotkają się z tymi drużynami w lutym i marcu przyszłego roku.

W kadrze trzykrotnych zdobywców „Złotej Niki” znalazło się 40 piłkarzy. 29 z nich w bieżącym tygodniu przejdzie pierwsze testy medyczne. Polscy sportowcy — juniorzy w oficjalnych spotowaniach mistrzostwach świata i Europy zdobyli 46 medali, ale tylko 5 złotych i 13 srebrnych. Złote medale ME zdobywali zapasy w stylu wolnym (Stanisław Chyłka) i Tomasz Busse) oraz strzelec (Stawomir Romanowski) w pd i oraz drużyna skeletonu i w pd I).

DRUŻYNA abstynentów?

Andrzejki ślęgnęły do krynickiej restauracji „Hawana” komplet gości. Bawiono się spokojnie, nikt nie pił, a jednak właśnie ta zabawa zdobyła sobie rozgłos nie tylko w Krynicy. Wśród gości byli bowiem hokeiści miejscowego KTH. Bawili się znakomicie, na ich stolikach stały butelki nie tylko z wodą mineralną, toasty wzniosli mocnymi trunkami. Pan Janek z zespołu muzycznego, zresztą były hokeista, duży sportowy talent, który zrzeczącywał z gry w drużynie i dziś gra na gitarze, zadedykował kolegom kilka melodii podczas koncertu żyćca. Wszyscy w „Hawanie” wiedzieli, że dziś bawią się zawodnicy KTH. „Przysiężmy z żonami potać się, były przeciw andrzejki. Pierwszą rundę rozgrywek mieliśmy już za sobą, następnie mecz czekał nas dopiero na początku stycznia” — mówią zawodnicy. Także w klubie uznano, że są to okoliczności łagodzące i całą sprawę puszczono płazem.

Nie był to jednak pierwszy „wyskok” hokeistów KTH. Na początku tego roku ówczesny trener K. Bryniarski przypłacił w szatni kilku zawodników i przed podażą alkoholowej libacji. Zażądał odsunięcia ich od gry w najbliższych meczach. Zarząd klubu nie przystał na to, zbliżyła się bowiem ważna spotkanie, decydujące o pozostaniu w ekstraklasie. Nie uratowało to je-

dnak KTH przed spadkiem i wtedy dopiero ukarano winnych. Trener K. Bryniarski miał twardą rękę, nie tolerował piąkowania, w ostatnich trzech latach na jego wniosek zdyskwaliifikowano 9 zawodników. Z tego jak i też z innych powodów doszło do rozdzierania pomiędzy hokeistami a szkoleniowcem. Pewnego dnia, już po zakończeniu rozgrywek ligowych, hokeiści nie zjawili się na treningu. Sprawa była jasna — o dalszej

mużelak, Kubala, Kacik, Zubeł, Sienka, Vogel. Aktualnie KTH gra praktycznie dwoma piąkami, tylko od czasu do czasu trener korzysta z usług utalentowanych, ale jeszcze niedoświadczonych juniorów. Kryzys został przełamany, drużyna po pierwszej rundzie zajmuje drugie miejsce w gr. pd. II ligi odcenia się jako sukces, wzięwszy pod uwagę zdekompromitowanie zespołu. Nikt o awansie do ekstraklasy na razie nie myśli.

Dlaczego jednak tak szybko zrezygnował z wymienionych wyżej 6 hokeistów? „Mogliśmy ich zdyskwaliifikować, ale i tak po roku graliśmy w innych klubach. Straciłbyśmy zawodników, nie dostalibyśmy też ekwiwalentu za ich wyszkolenie — mówi trener R. Pocięcha. A klub boryka się od dłuższego czasu z trudnościami finansowymi, jesteśmy zadłużeni”. I trener, i działacze podkreślają, że jest to typowo amatorska drużyna. Wszyscy zawodnicy

— Muzeum w lesie — progr. publ.kult. (kol.) 18.20 Zagraniczny film dokumentalny — w progr. film dok. prod. NRD pt. Henryk Zille i jego Berlin 18.40 KRONIKA (Kr.) 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży 19.30 Wiewiór z dziennikiem (kol.)

faktycznie pracują, trenują po południu tylko raz dziennie. Nie mają przywilejów, nie otrzymują piąki, tylko od czasu do czasu trener korzysta z usług utalentowanych, ale jeszcze niedoświadczonych juniorów. Kryzys został przełamany, drużyna po pierwszej rundzie zajmuje drugie miejsce w gr. pd. II ligi odcenia się jako sukces, wzięwszy pod uwagę zdekompromitowanie zespołu. Nikt o awansie do ekstraklasy na razie nie myśli.

— Pstus rozpoczęła już treningi — mówi K. Bajorek. — Ale nadal narzeka na bóle w nodze. Jeśli leczenie nie przyniesie szybkiej poprawy, jej talent może ulec zahamowaniu. T. G.

20.40 Studio sport — bezpośrednia transmisja 2 i 3 tereci między państwem meczu hokeja na lodzie Polska — Norwegia 22.00 24 godziny (kol.) 22.10 Marzyć się — film fab. prod. bułg. (dramat psych. obyczaj.) (kol.) 23.05 NURT — matematyka — wykl. doc. dr. St. Turnau

CO, GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek, 20 grudnia 1976 r. Dominika, jutro Tomasz

TEATR

STARY (Jagiellońska 1): A. Mielkiewicz: Dziady — 19 (przedstaw. zamknięte). — Obonamenty nieważne. LUDOWY (os. Teatrulne 34): Wł. Krzemieński: Romans z wodewilu — 19.15, SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Schönberg: Księżyce Pierrot, noc rozjaśniona — 19.15 (scena operowa).

KINA

APOLLO (Solskiego 11): Z podniesionym czołem (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MOKRO (Dzierżyńskiego 5): Maja syrena (Jap. b.o.) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Mściciel (USA 18 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MŁODA GWARDIA (rum.-fr. b.o.) 14.45, 17. Dzień szarańczy (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 5): Charley Varrick (USA 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. NIERZA (Lubicz 18): Rywalka (fr. 15 lat) 12.14, 16.16, 19.30. KIJOW (al. Krasniskiego 34): Tredowata (pol. 12 lat) 12.14, 16.1

SPORT

stanął na podium. Tytuł mistrzowski w tej kategorii wywalczył Aleksander Jackiewicz, który w finale wygrał z Japończykiem Satoshi Toda.

Nasz reprezentant Andrzej Sadej — w wadze 70 kg przegrał swą pierwszą walkę eliminacyjną z późniejszym mistrzem świata Japończykiem Takahiro Nishida. W repasach jednak naszemu zawodnikowi nie udało

Na mistrzostwach świata juniorów w judo

3 brązowe medale Polaków

W Madrycie zakończyły się II mistrzostwa świata juniorów w judo. Pierwszego dnia zawodów znaczny sukces odniósł Polak Janusz Zausz, który w wadze 93 kg wywalczył brązowy medal. Mistrzem świata został Austriak Robert Koestenberger, wicemistrzem Europy na tegorocznych mistrzostwach w Łodzi. Po wicemistrzostwie świata osiągnął Japończyk Hideko Sato. Drugi brązowy medal zdobył Brazylijczyk S. Pacheco.

Trzeci brązowy medal dla Polaków zdobył krakowianin — Henryk Hałabuda w wadze 80 kg.

W Madrycie doszło do rewanszu za łódzkie mistrzostwa Europy. W ostatniej walce eliminacyjnej grupy „A” naprzeciw siebie stanęli mistrz Europy z Łodzi — Aleksander Jackiewicz (ZSRR) i wicemistrz — Henryk Hałabuda, który miał już za sobą trzy zwycięskie walki. I tym razem zwyciężył młody judoka radziecki, który po tej walce awansował do finału mistrzostw.

Polakowi pozostała szansa medala w repasach. Hałabuda wykorzystał ją i po zwycięstwie przez ippon nad reprezentantem RFN — Peterem Bitterbergiem,

się przedostał do strefy medalowej.

Kolejny reprezentant Polski — Henryk Zorychta w wadze 63 kg w eliminacjach pokonał Angeio Ruizę (Portoryko) i Huangę Chintiena (Tajwan). W trzecim swym pojedynku Polak przegrał z późniejszym mistrzem świata Kenichi Haragushi (Japonia).

Największy sukces odniósł Japończyk, który zdobył trzy złote medale. Pozostałe dwa tytuły mistrzów świata przypadły Austrii i ZSRR.

Klasyfikacja medalowa:

1. Japonia	3	2	0
2. ZSRR	1	1	1
3. Austria	1	0	0
4. Polska	0	0	3
5. i 6. Francja i Włochy	0	0	0

W Madrycie zakończyły się mistrzostwa Europy z Łodzi, Władimira Szkalowa (ZSRR).

Z narciarskich tras

Zawody na Cyrhli

Na Cyrhli koło Zakopanego odbyły się ogólnopolskie zawody otwarcia sezonu narciarskiego w konkurencjach biegowych. Na starcie stanęła dawno nie oglądana — 280-osobowa stawka zawodników i zawodniczek.

W biegu kobiet doszło do niespodzianki — dominowały w nim juniorki. Zwyciężyła w dobrym stylu 18-letnia biegaczka LZS Poroniec Urszula Szałkiewicz, przed 19-letnią Lucją Świerczek z BBTs Wiśniowice Bielskie oraz 16-letnią rewelacją ostatnich sezonów — Zofią Czerwińską z Lilianowej.

Bieg mężczyzn na dystansie 15 km toczył się pod dyktando, obecnie najlepszym biegaczem w kraju Józefa Łuszcza z zakopiańskiego Startu. Prowadził od startu do mety.

Dobry bieg rozegrali juniory na dystansie 10 km. Podwójnie zwycięstwo odnieśli zawodnicy zakopiańskiego klubu SNPTT Andrzej Łukaszewski i Józef Skupień.

Dobry start Polek

W austriackim Tyrolu, w miejscowości Hinterbiersee rozegrano siałom specjalny kobiet zaliczany do punktacji FIS. Dobrze spisały się w nim reprezentantki Polski, Maria Piętoń zajęła 6 miejsce, a Mariola Michalska była 11. Zwyciężyła zawodniczka Czechosłowacji Dagmar Kuzmanova.

Klammer ponownie najlepszy

W Val Gardena doszło do rewanszu w biegu męskim zaliczanym do Pucharu

Świata. Ponownie najszybszym okazał się złoty medalista olimpijski z Innsbrucka Austriak Franz Klammer. Klammer wyprzedził o blisko sekundę swego rodaka Josefa Walchera oraz o ponad półtora sekundy Szwajcara Bernharda Russiego.

F. Radici zwycięża

We włoskiej miejscowości Madonna di Campiglio rozegrano siałom specjalny mężczyzn zaliczany do Pucharu Świata.

W końcowej klasyfikacji triumf święcił zawodnik Włoch, Zwyciężył Fausto Radici — 108,11 przed Piero Grossem — 108,15 i Gustavo Thoeni — 108,53.

W klasyfikacji Pucharu Świata po 5 konkurencjach prowadzenie objął Piero Gros (Włochy) — 51 pkt. Wyprzedza on Franza Klammera (Austria) — 50 pkt., Phila Mahre (USA) — 40 pkt.

T. Pawlusiak dopiero trzeci

Na skoczni w Szczyrk-Białej zainaugurowany został sezon narciarski. W otwartym konkursie skoków doszło do wielkiej niespodzianki. Sensacyjne zwycięstwo odniósł Andrzej Klimka, który pokonał kadrowców Apolinisza Tajniera i eksmistrza Polski Tadeusza Pawlusiaka.

Gorzolka nadal wygrywa

Na Kubalonce w Wiśle odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie w konkurencjach biegowych. Najwięcej emocji dostarczył bieg na 10 km seniorów, w którym 36-letni Paweł Gorzolka, w 20 roku startów, pokonał zdecydowanie wiele młodszych od siebie rywali.

Uroczyste Plenum Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS

W tym roku miały trzydziści lat od chwili powstania pierwszego Ludowego Zespołu Sportowego. LZS-y mają obywateli do robotek w upowszechnianiu sportu, kultury fizycznej i turystyki w środowisku wiejskim.

W województwie krakowskim miejskim działa aktualnie 327 LZS-ów i 5 LKS-ów, które zrzeszają blisko 17 tys. członków, w tym 3400 kobiet. Największe sukcesy sportowe mają na swym koncie kolarze, narciarze, ciężarowcy, zapasnicy, lekkoatleci. Wiele uwagi działacze LZS poświęcają także popularyzacji turystyki. Zorganizowano szereg imprez turystycznych, z których największą popularnością cieszy się „Złoty Kask”. Z roku na rok przybywało na wsiach urzędów sportowych w dużej mierze dzięki pracom społecznym. I tak

w okresie 30-lecia LZS-y w województwie krakowskim wzrosły liczebność w: o 51 basenów kąpielowych, 133 sale sportowe, 462 boiska do piłki nożnej.

Z okazji jubileuszu 30-lecia odbyło się uroczyste Plenum Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Krakowie na które przybył m. in. sekretarz KK PZPR — M. Smuga. Najbardziej zasłużonym działaczom wręczono Złote i Srebrne odznaki „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i „Za Zasługi dla m. Krakowa”, srebrną odznakę im. Janka Krasickiego, odznaki „Zasłużony działacz LZS”. Wiceprezydent m. Krakowa — dr B. Guzik udekorowała sztandar Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS Złotą Odznaką „Za Zasługi dla m. Krakowa”.



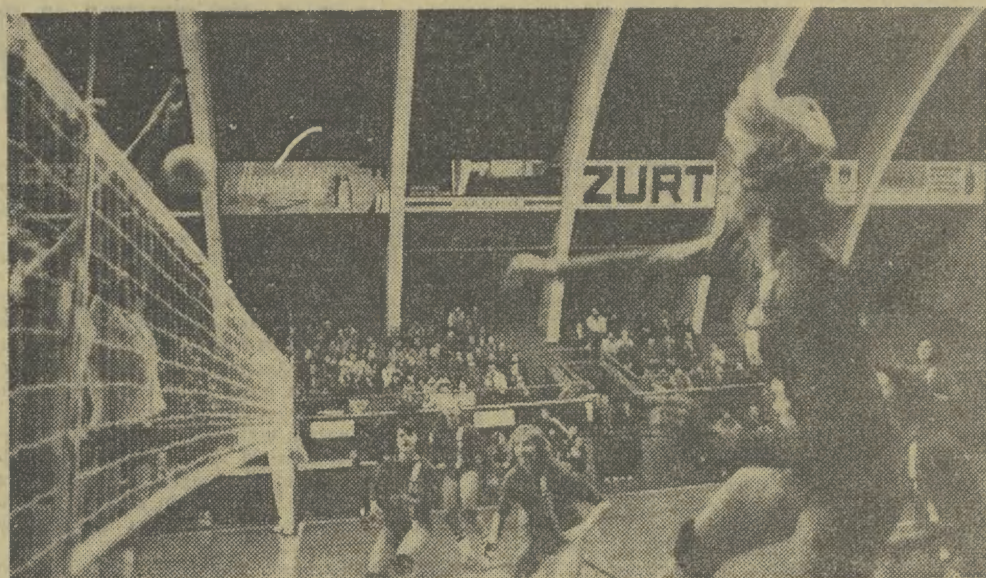
Moment dekoracji sztandaru Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS.

Adam Ogorzałek

Koniec wieńczy dzieło

Mecz dobre rozpoczęły jest już w polowie wygrany. Kiedy piszę to zdanie, myślę o polskich hokeistach podczas mistrzostw świata w Katowicach. Inaczej nie da się

wyjść z polowy porażki radzieckich mistrzów. Ale trawstając to stare przysłowie dla potrzeb sportu myśle również o Fibaku. Trzeci set wygrany do zera. Czwarci —



Siatkarki Wisły w ćwierćfinale PZP

W Krakowie w sobotę rozegrano rewanżowe spotkanie 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów w siatkówce kobiet, w którym Wisła pokonała holenderski zespół Chicopee A.E.C. 3:2 (15:7, 15:4, 11:15, 14:16, 15:11). Dzięki temu zwycięstwu krakowianki awansowały do ćwierćfinału PZP. W pierwszym meczu siatkarki pokonały Holenderki 3:1.

Spotkanie rewanżowe miało niespodziewany przebieg. W pierwszych dwóch setach wiślaczki zdobyły wyraźną przewagę, panowały niepodzielnie na parkiecie. Spodziewano się więc łatwego zwycięstwa podopiecznych trenera St. Poburki, tym

bardziej, że przeciwniczki grały w tym okresie słabo. Ale później rolę się odmiennie. Teraz zespół Chicopee, w szeregach którego występują dwie reprezentantki kraju, był stroną atakującą, wykorzystując każdą błąd krakowianek i zdobywał punkty. Najbardziej emocjonujący był trzeci set. Holenderki prowadziły już 14:1, ale wiślaczki zaczęły odrabiać systematycznie straty, doprowadzając do stanu 14:11. Na nie zdążył jednak zryw krakowianek, przegrały trzeciego i czwartego seta.

Do końca trwała wyrównana walka. Wisła ostatecznie wygrała to ciekawe, ale nie stojące na zbyt wysokim poziomie spotkanie. Trener St. Poburka miał okazję wypróbować kilka młodszych zawodniczek, z których najlepiej spisała się Trzmiel. Natomiast najrowniej w zespole krakowskim grała Buhl.

„Wawelskie Smoki” już na drugim miejscu

Komplet punktów przywieźli z Łodzi koszykarze Wisły. W sobotnim meczu pokonała LKS 72:106. Tylko przez pierwsze 6 minut gra była wyrównana. Łodźianie nawet trzykrotnie prowadzili 14:8, 20:12 i 23:18, ale w przeciągu kilku minut wiślacy odrobili straty i objeli prowadzenie 34:33, by pierwszą połowę zakończyć 13 punktami przewagi — 53:40.

W drugiej połowie krakowianie dali popis gry. Zawodnicy LKS byli tylko tłem dla doskonale uświadomionych koszykarzy Wisły.

Bardzo interesujące spotkanie rozegrali koszykarze wczoraj. Stało się to za sprawą LKS, który grając lepiej niż w sobotę, zmusił Wisłę do większego wysiłku. Mecz miał bardziej wyrównany charakter. Przez większość czasu spotkania łodźianie prowadzili 6 lub nawet 10 punktami. Po przerwie wiślacy wyrównali na 50:50, ale potem znów LKS prowadził różnicą 6 punktów. Dopiero w końcówce dzięki przyspieszeniu tempa i doskonałej grze Andrzeja Seweryna goście wyrównali i zasłużenie wygrali 79:75 (44:38).

Najwięcej punktów dla Wisły zdobył w sobotę: Seweryn 23 i Wielebnowski 20, natomiast w niedzielę: Seweryn 22 i Langosz 15.

W pozostałych meczach: Wybrzeże — Polonia 99:76 i 97:90, Resovia — Start 91:93 i 93:74, Lublinianka — Śląsk 61:64 i 48:77, Gwardia — Lech 84:102 i 92:118, Górnik — Spójnia 83:77 i 80:68.

1. Śląsk Wrocław	24	4	52	2561—2122
2. Wisła Kraków	21	7	49	2716—2354
3. Lech Poznań	20	8	48	2510—2363
4. Polonia W-wa	19	9	47	2337—2279
5. Wybrzeże Gdańsk	18	10	46	2570—2372
6. Resovia	18	10	46	2447—2222
7. Start Lublin	13	15	41	2241—2263
8. Górnik Wałbrzych	9	19	37	2430—2554
9. Spójnia Gdańsk	9	19	37	2130—2258
10. LKS	8	20	36	2439—2354
11. Lublinianka	7	21	35	1936—2394
12. Gwardia Wrocław	2	26	30	2109—2721

Hutnik przegrał z Chełmcem

Do zakończenia pierwszej fazy rozgrywek ekstraklas siatkarskiej pozostały jeszcze cztery mecze przełożone na 22 i 23 grudnia, ze względu na pucharowe występy olsztyńskiego AZS. Śreść zespołów zakończyła już ligowe rozgrywki, znane są także cztery zespoły, które w pięciu turniejach finału „A” ekstraklas wywalczą będą o tytuł mistrza Polski. Są to: Pionier Sosnowiec, AZS Olsztyn, Resovia i Gwardia Wrocław. O piąte miejsce w finale „A” ubiegają się Avia Świdnik i Stoczniowiec Gdańsk.

Pierwszy finałowy turniej grupy „A” rozegrany zostanie w terminie 19—23 stycznia. Siatkarze Hutnika Kraków znaleźli się w grupie „B” z dorobkiem 4 pkt. i walczą będą o utrzymanie się w ekstraklasie. W sobotę krakowianie przegrali spotkanie wyjazdowe z Chełmcem Wałbrzych 2:3 (17:15, 6:15, 15:13, 14:16, 11:15). Było to wy-

Remisowy pojedynek wiślaczek z LKS-em

Koszykarki ekstraklas zakończyły wczoraj pierwszą rundę rozgrywek. Mistrzyniami zostały obrończynie tytułu, krakowskie wiślaczki.

W pojedynku na szczycie między aktualnymi a byłymi mistrzyniami Polski: Wisłą i LKS nastąpił podział punktów. W sobotę triumfowały krakowianki 87:83 (38:42). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyła Iwaniec 29 i Kaluta 28. Było to niezwykle ciekawe spotkanie, a koszykarki łódzkie zmusiły zespół „Białej gwiazdy” do znacznego wysiłku.

Natomiast w meczu rewanżowym wyższość LKS nie podlegała dyskusji. Łodźianki zagrały w tym meczu o klasę lepiej i prowadziły od początku do końca. Przewyższyły wiślaczki szybkością zagrań, dużo i co ważne celnie rzuciły. Wisła niestety zagrała słabiej, zwłaszcza Kaluta zatraciła swą wysoką formę. Wynik 81:64 (38:34). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły: Iwaniec, Wojtal i Berniak po 14.

Tak więc Wisła z dwoma punktami przewagi przewodzi ligowej stawce.

Zacieple pojedynek odbyły się także z udziałem zespołów pretendujących do tytułu wicemistrzowskiego: Polonii i AZS Poznań oraz w Białymstoku, gdzie walczyły zagrożone spadkiem drużyny Włókniarza i Spójni Gdańsk.

Pozostałe wyniki: Polonia W-wa — AZS Poznań 68:78 i 82:74, Stomil Olsztyn — AZS W-wa 79:66 i 64:58, Lech Poznań — Olimpia Poznań 70:61 i 69:58, Włókniarz Białystok — Spójnia Gdańsk 73:70 i 80:82.

1. Wisła Kraków	20	3	43	1993—1424
2. LKS	18	5	41	1908—1613
3. AZS Poznań	16	7	39	1924—1716
4. Polonia W-wa	15	8	38	1676—1559
5. Lech Poznań	13	10	36	1773—1653
6. Spójnia Gdańsk	12	11	35	1733—1718
7. Olimpia Poznań	7	16	30	1563—1831
8. Stomil Olsztyn	5	18	23	1515—1799
9. AZS W-wa	5	18	23	1462—1797
10. Włókniarz Białystok	4	19	27	1440—1877

Porażka Piłomienia

Niespodzianką niedzielnej serii spotkań ekstraklas siatkarskiej było zdecydowane zwycięstwo Czarnych Słupsk nad wiceliderem tabel — Piłomiem.

Do zakończenia pierwszej fazy rozgrywek ekstraklas siatkarskiej pozostały do rozegrania jeszcze trzy spotkania.

Wyniki: Spójnia Warszawa — Komunalni Łódź 3:0, AZS Warszawa — Start Łódź 2:3, Spójnia Warszawa — Start Łódź 1:3, AZS Warszawa — Komunalni Łódź 3:0, Czarni Słupsk — Piłomie Sosnowiec 3:0, Zawisza Sulechów — Kolejarz Katowice 3:0.

1. Start	18	16	52—18
2. Piłomie	17	13	42—24
3. Wisła	17	12	39—21
4. Czarni	17	10	39—25
5. AZS W-wa	18	9	37—31
6. Start	17	7	31—39
7. Zawisza	17	7	27—38
8. Kolejarz	17	6	23—38
9. Spójnia	18	5	27—45
10. Komunalni	18	2	14—51

Unia Tarnów — Wiśniowice Bielsko 3:0 i 3:2.

W drugim meczu Gwardia Wrocław pokonała Resovię 3:2.

Pierwszy turniej grupy „B” rozpocznie się 12 stycznia.

1. Piłomie 16 15 45—14
2. AZS Olsztyn 16 14 43—14
3. Resovia 18 11 45—28
4. Gwardia 18 11 39—30
5. Avia 16 9 35—35
6. Stoczniowiec 16 8 30—31
7. Wrocławia 18 6 23—42
8. Chełmiec 18 5 26—45
9. Hutnik 18 4 22—48
10. Górnik 16 3 18—40

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

W towarzyskim meczu hokejowym, rozegranym w Montrealu, reprezentacja Moskwy zremisowała z drużyną juniorów Montrealu 4:4 (1:2, 1:2, 2:0).

W kolejnym meczu eliminacyjnym do piłkarskich mistrzostw świata, reprezentacja Surinamu pokonała po dogrywce Trynidad 3:2.

Po dwóch dniach tenisowego meczu o Puchar Davisa strefy północno-amerykańskiej, USA prowadzi z Meksykiem 3:0.

Podczas turnieju tenisowego juniorów „Sunshine Cup” w Miami Beach, rozegrano pojedynki półfinałowe. Tenisistki Francji pokonały Szwecję 2:1, a reprezentanci USA zwyciężyli z RPA 2:0.

Na taflach w Oświęcimiu reprezentacja Polski juniorów (do 20 lat) przegrała z Norwegią 5:14 (4:3, 1:8, 0:3).

Zwycięstwo polskich hokeistów

Polscy hokeiści pokonali w Warszawie w towarzyskim meczu Norwegię 5:4 (1:1, 2:2, 2:1). Bramki zdobyli — dla Polski: Kokoszka — 2 (w 10 i 52 min.) oraz Jobczyk (35 min.), Góralczyk 37 min.) i Włodarczyk (45 min.).

Akcja oczyszczania „Everestu

Niecodzienną wyprawę zorganizował austriacko-norweski klub wysokogórski. Z Sydney wyruszyła 20-osobowa grupa studentów, która uda się do Nepalu, aby oczyścić Himalaje, a przede wszystkim Everest ze śmieci pozostawionych przez turystów i wyprawy alpinistyczne. Zadaniem grupy będzie przebiec szlaki turystyczno-wyścigowego od Katmandu do Everestu (350 km) i oczyszczenie całego szlaku z pojemników plastikowych, puszek po konserwach i papierów porzuconych przez poprzednie wyprawy.

Polacy na III m. w Erfurcie

W Erfurcie zakończył się międzynarodowy turniej w piłce ręcznej mężczyzn. W ostatnim dniu turnieju reprezentacja Polski remisowała z Węgrami 26:26 (14:15). Turniej wygrał Węgry przed NRD i Polską.

Hokejowy turniej „Izwestii”

W kolejnych meczach hokejowego turnieju „Izwestii”, reprezentacja ZSRR pokonała zawodowy zespół kanadyjski Winnipeg Jets 6:4 (1:1, 3:0, 2:3). Czechosłowacja wygrała z Finlandią 6:1 (2:0, 1:0, 3:1), a Szwecja niespodziewanie pokonała CSRS 2:1 (0:0, 0:0, 2:1).

Odznaczenia dla żużlowców

Czołowym polskim żużlowcom zostały wręczone odznaczenia sportowe za zdobycie w wrocławiu br. tytułu drużynowego mistrza świata. Srebrne medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymali po raz czwarty: Marek Cieślak, Edward Jancaz, Zenon Plech i Jerzy Rembas. Brązowy medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe” został przyznany Bolesławowi Prochowi.

Turniej wielkiego szlama

W dniach 21—23 stycznia 1977 roku w Boca West na Florydzie odbędzie się II „Turniej wielkiego szlama”. Wystąpi czterech najlepszych tenisistów świata, którzy w roku poprzednim wygrali największe turnieje: Szwed B. Borg (mistrz Wimbledonu), Amerykanin J. Connors (mistrz Forest Hills), Włoch A. Panatta (mistrz Francji i Włoch), Hiszpan M. Orantes — zwycięzca Turnieju Masters w Houston.

„Turniej wielkiego szlama” rozgrywany jest po raz drugi. W 1976 roku zwyciężył Rumun I. Nastase.

Nowe władze PZPN

Obradowało w Warszawie walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

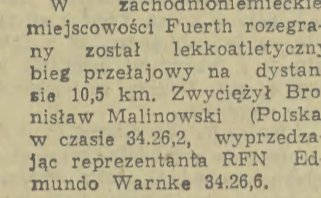
Delegaci przedyskutowali główne kierunki działania PZPN na lata 1977—80. Głównym przejawem dalszego rozwoju naszej piłki nożnej ma być utrzymanie i umocnienie czołowej pozycji polskiego futbolu. „Chcemy stworzyć drużynę narodową, która zdobędzie stałe miejsce w ścisłej czołówce światowej — podkreślił w swej wypowiedzi trener Jacek Gmoch.

Zjazd dokonał wyboru 15-osobowego zarządu. Funkcją prezesa powołowano Edwarda Sznajdrowa — zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Wiceprezesami zostali Józef Ostas (do spraw organizacyjnych), Henryk Loska (d/s szkoleniowych), Wilhelm Bąk (d/s systemu rozgrywek), Stanisław Ekisztajn (d/s sędziowskich) i Janusz Cieślak (d/s wychowawczych i młodzieżowych). Sekretarzem generalnym mianowano Zygmunta Buhla.

B. Malinowski zwyciężył w RFN

W zachodniemieckiej miejscowości Fuerth rozegrany został lekkoatletyczny bieg przełajowy na dystansie 10,5 km. Zwyciężył Bronisław Malinowski (Polska) w czasie 34:26,2, wyprzedzając reprezentanta RFN Edmundo Warnke 34:26,6.

Sportowiec tygodnia



Franz Klammer

Złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku — Austriak Franz Klammer jak na początku sezonu prezentuje bardzo wysoką formę. W swej koronnej konkurencji — biegu zjazdowym nadal jest bezkonkurencyjny. Ostatnio wygrał dwukrotnie zjazd zaliczany do punktacji Pucharu Świata. W klasyfikacji pucharowej Klammer zajmuje drugie miejsce, mając tylko punkty straty do Włocha Grosa.

Merckx rozpoczął przygotowania

Eddy Merckx, wraz ze swoimi kolegami z zespołu, rozpoczął przygotowania do sezonu 1977 r. Zamierza on startować m. in. w wyścigu Mediolan — San Remo, Paryż — Nicea oraz w Wyścigu Tour de France.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W Las Vegas rozgrywany jest drugi półfinałowy turniej WCF „Challenge Cup”. W 1/2 finału tego turnieju Ilie Nastase (Rumunia) pokonał Rod Lavera (Australia) 6:2, 6:1. W drugim meczu 1/2 finału Manuel Orantes (Hiszpania) zwyciężył z Amerykaninem Haroldem Solomonem 6:2, 2:6, 6:3.

W rozegranym w Budapeszcie meczu o Puchar Europy w siatkówce mężczyzn, reprezentacja AZS Olsztyn pokonała Spartakusa Budapeszt 3:0 (15:5, 15:7, 15:10). Siatkarze z Olsztyna awansowali do dalszej tury rozgrywek.

Piłkarze roczni Śląska Wrocław w 1/4 finału rozgrywek o Klubowy Puchar Europy zmierzają się z mistrzem RFN — VFL Gummersbach. Pierwszy mecz rozegrany zostanie na terenie przeciwnika.